

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświataPismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.Oszczędność, trzeźwość
stowarzyszenia.Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Śl., ul. Elekoralna 21.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 9^o fen.

Sobota, dnia 4-go października 1930

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.
Wiersz milimetrowy (1 łam) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czeionkami „KATOLIKA”, spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Kawik w Zabrze.

Zagmatwana sytuacja.

Z każdym dniem okazuje się coraz wyraźniej, że wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy bynajmniej nie wyjaśniły sytuacji wewnętrzno-politycznej w Niemczech, a przeciwnie znacznie ją skomplikowały.

Wzrost kierunków radykalnych zagrażał jak wiadomo zagranicę. To też natychmiast po wyborach zareagowała ona obniżeniem kursów papierów niemieckich.

Spadek niemieckich akcji, bonów i innych papierów wartościowych dowodzi wyraźnie, że zagraniczne sfery gospodarcze nie mają zaufania do wytworzonej po wyborach sytuacji i nie chcą umieszczać swych kapitałów w Niemczech, dopóki nie nastąpi wyraźne jej wyjaśnienie.

Takie stanowisko zagranicznych kapitalistów jest dla życia gospodarczego Niemiec wyraźną katastrofą, gdyż pogłębia ono i tak już wielki kryzys ekonomiczny. Aby naprawić złe wrażenie, spowodowane w szczególności stale powtarzającymi się pogłoskami o puczu, ukazały się oficjalne oświadczenia, iż rząd trzyma rękę na pulsie życia politycznego i nie dopuści do eksperymentów. Uspokajające te oświadczenia nie odniosły jednak dotąd wyraźnego skutku, a finansiści światowi w dalszym ciągu zachowują swą rezerwę w stosunku do Niemiec. Rezerwa ta tem musi być większą, że odbywający się obecnie proces lipski przeciwko oficerom Reichswehry, oskarżonym o utrzymywanie wyraźnej łączności z nacjonalistycznymi czynnikami wywołotowymi jeszcze więcej zaniepokoił opinie europejską. To też zagranica oczekuje nie tyle oficjalnych oświadczeń uspokajających, ile istotnego wyjaśnienia sytuacji politycznej i wyraźnego programu gospodarczego.

Ułożenie się stosunków wewnętrzno politycznych w Niemczech przedstawia jednak wielkie trudności. Stworzenie większości stałej, dającej podstawy do rozwinięcia wielkiego programu politycznego nie wydaje się możliwe. Jakakolwiek będzie koalicja stronnictw w obecnym parlamencie prawniczo-centrowa, czy socjalistyczno-centrowa zawsze zależeć ona będzie od stanowiska wielu małych ugrupowań i zawsze nie będzie dawać gwarancji trwałości. Usunięcie się jednego lub dwóch małych stronnictw może bardzo łatwo obalić rząd, bez względu na to, jakim on będzie.

Tymczasem jednak wysiłki rządu Brüninga muszą pójść w kierunku zapewnienia sobie większości. W jakim kierunku będzie ją tworzył, wskaże zapewne jego program, który ma się obecnie ukazać. Obiegające jednak pogłoski o odroczeniu Reichstagu bez względu na to, czy są słuszne czy nie, dowodzą aż nadto wyraźnie, jak wielkie ma on trudności w dążeniu do zapewnienia sobie oparcia w parlamencie.

Z punktu widzenia opinii europejskiej stworzenie rządu nacjonalistyczno-centrowego byłoby widziane

Kancelarz Rzeszy
prosi stronnictwa o poparcie.

Berlin. Kancelarz Rzeszy rozpoczął wczoraj rokowania z przywódcami poszczególnych partii politycznych. Przed południem kancelarz przyjął przedstawicieli partii gospodarczej. Następnie konferował z przywódcami partii socjalno-demokratycznej. Bezpośrednio po tem kancelarz przyjął przedstawicieli partii konserwatywnej hr. Westarps i Lindeinera. Rozmowy te toczyły się w obecności ministra rolnictwa Schielego, jako reprezentanta grupy agrarnej Landvolku. Po południu kancelarz konferował z przedstawi-

cielami partii państwowej i grupy agrarnej.

Rozmowy te poświęcone były informacjom przedstawicieli wspomnianych stronnictw o szczegółach nowego planu gospodarczo-finansowego rządu Rzeszy. Kancelarz poruszył konieczność poparcia rządu w jego akcji.

W związku z przyjęciem u kancelarza posłów socjalno-demokratycznych Müller i Wels złożyli sprawozdanie o wynikach rozmowy zarządowi partii socjalno-demokratycznej.

Reichswehra skarży socjalistę o obrazę.

Berlin. Ministerstwo Reichswehry wystąpiło przeciwko posłowi socjalno-demokratycznemu Künstlerowi ze skargą o obrazę armii niemieckiej. Skarga ta pozostaje w łączności z rewelacjami posła Künstlera, dotyczące nielegalnej współpracy między Reichswehrą a czerwoną armją. Poseł

Künstler w swoim czasie wystąpił publicznie z twierdzeniem, że odezwa wyborcza komunistów niemieckich, zawierająca szereg postulatów nacjonalistyczno-rewanżowych, opracowana została na tajnej konferencji między oficerami Reichswehry a emisariuszami sowieckimi.

Pakt Kelloga a Liga Narodów.

Genewa. Podkomitet komisji prawniczej, który miał za zadanie opracowanie rezolucji w sprawie poprawek do statutu Ligi, oraz scharmonizowanie statutu z Paktem Kelloga, postawił przed komisją prawniczą wniosek, stwierdzający, iż wobec trudności rozwiązania tego zagadnienia, sprawa winna być odroczone do przyszłego

roku. Generalny sekretarz Ligi Narodów winien być upoważniony do zebrania poglądów różnych rządów na wzmiarkowane zagadnienie. W toku dyskusji, która przybierała chwilami bardzo poważny charakter, poruszono również doniosłą sprawę sankcyj w tej formie, jak je przewiduje statut Ligi, a nie Pakt Kelloga.

Tajemniczy obiad.

Paryż. Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o tem, że b. prezydent republiki Poincaré, obecny premier Tardieu, oraz minister Wojny Maginot spotkali się we środę w Bar-le-Duc, gdzie spożyli razem obiad. Spotkanie to nie było wcale przypadkowe. Obecność na tym obiedzie ministra Maginot pozwala przypuszczać, że podczas obiadu

musiały być rozważane poważne zagadnienia, które nasuwa obecna sytuacja międzynarodowa. Tardieu, który powrócił wieczorem do Paryża, odmówił dziennikarzom, zebranym na dworcu, wszelkich wyjaśnień.

Dzienniki przypuszczają, że naradzano się nad skutkami, jakie wywrze na politykę Francji zwycięstwo nacjonalizmu niemieckiego.

bardzo nieprzychylnie. Powrotowi do wielkiej koalicji centrowo - socjalistycznej sprzeciwia się, jak pisze prasa niemiecka, otoczenie Hindenburga. W dużej mierze decydować będzie w tej ostatniej sprawie stanowisko Prezydenta Rzeszy oraz program gospodarczy rządu.

Z wiadomości, które do tej pory napływają, program ten nie pójdzie jak było do przewidzenia po linii interesów mas pracujących. Oszczędności, które pragnie się wprowadzić w budżecie, przeprowadzone zostaną kosztom warstw pracujących. Robotnicy i rolnicy znowu ze swych kieszeni pokrywać będą musieli nowe ciężary, nie mogąc liczyć na żadną pomoc rządową.

Wątpić należy również, czy rząd Brüninga da sobie radę z wzrastają-

cem bezrobociem. Podobno subwencje rządowe na ubezpieczenie bezrobotnych mają odpaść, a stawki robotników na fundusz bezrobocia pójść starym zwyczajem w górę. W najkrótszym czasie przed rządem, stanie również zadanie rozstrzygnięcia zatar-gów o płace robotnicze. Czy pójdzie on w tej sprawie po linii interesów ludności pracującej, która najsilniej odczuwa kryzys, wykaże najbliższa przyszłość. Dotychczasowa jednak polityka centrowców nie daje pewności, aby nowy program rządu Brüninga, który się niebawem ukaże, poprawił ciężkie położenie ludu pracującego.

To też sytuacja polityczna i gospodarcza nadal pozostanie zapewne niejasna, a kryzysowi ekonomicznemu nie położą kresu ani rząd Brüninga, ani obecny parlament.

TELEGRAMY.

Rola Jezuitów w świecie chrześcijańskim.

Rzym. Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji generała Jezuitów O. Włodzimierza Ledóchowskiego oraz 37 prokuratorów prowincji jezuickich obejmujących cały świat. W wygłoszonem przemówieniu Ojciec Święty podkreślił wybitną rolę, jaką jezuita odgrywają w świecie chrześcijańskim.

Prymas Hlond jedzie do Londynu.

Londyn. Dnia 9 października br. przybędzie do Londynu ks. Prymas Hlond, celem dokonania uroczystego poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę, dnia 12 b. m. Ks. Prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim, jako gość kardynała Bourne'a.

Ford w Niemczech.

Berlin. W Kolonii odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod fabrykę Henryka Forda. W uroczystości wziął udział Ford, który w czasie podpisywania aktu fundacyjnego oświadczył: „życzę narodowi niemieckiemu dalszego powodzenia w jego interesach”.

Katastrofa autobusu z artystami.

Berlin. Donoszą z Genthin, że grupa artystów dramatycznych, która dotychczas występowała w teatrze w Düsseldorfie, wracała autobusem do Berlina. W drodze w jednej z miejscowości autobus wpadł na drzewo i uległ całkowitemu zniszczeniu. Kilku artystów poniosło śmierć na miejscu, inni doznali ciężkich obrażeń i musiano ich odwieźć do szpitala.

Król rumuński interesuje się mniejszościami.

Bukareszt. Dzienniki donoszą, iż przy okazji swej wizyty w Cluj król Karol zainteresował się specjalnie położeniem mniejszości i polecił dyrektorowi Siedmiogrodu Moldovanu zapewnić przedstawicieli mniejszości, iż w krótkim czasie położenie ich ulegnie znacznej poprawie. Prasa węgierska w Siedmiogrodzie komentuje obszernie doniesie oświadczenia monarchy.

Ucieczka wskutek głodu.

Wilno. Na stacji Stołpce (stacja graniczna) po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa — Paryż, wykryto dwóch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonu. Według ich zeznań uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje formalny głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli oni w nadziei, uzyskania jakiejś pracy.

Japonja podpisała układ morski.

Tokio. Cesarz podpisał układ morski, zawarty w Londynie. Jako końcowy akt dokonanej przez Japonję ratyfikacji pod układem przyłożona została pieczęć cesarska.

Liga Narodów radzi nad przesileniem gospodarczym.

Genewa. Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi rozwinęła się dalsza dyskusja nad zagadnieniami gospodarczymi. w czasie której bułgarski minister finansów Moloff oświadczył, iż w razie dalszego trwania kryzysu gospodarczego Bułgaria znajdzie się w niemożności wypełnienia ciężarów na niej zobowiązań. Następnie przemawiał delegat czechosłowacki Osuski, domagając się zwrócenia z pewnymi starymi doktrynami i teoriami i zastosowania w polityce gospodarczej nowych idei.

Delegat niemiecki zaznaczył, że Niemcy musiały już podjąć zarządzenia, mające na celu wzmoczenie wywozu, ażeby móc uczynić zadość głównym zobowią-

zaniom reparacyjnym. Sprawozdawca de Michelis (Italia) domagał się szczerego i lojalnego współdziałania i podkreślił konieczność ratyfikacji przez możliwie największą ilość państw konwencji handlowej. Obrady Zgromadzenia miały się zakończyć donioło w sobotę ze względu na wielką ilość materiału gospodarczego, który będzie jeszcze omawiany. Powstały także pewne trudności w komisji, której zadaniem jest szarmonizowanie paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga. Podkomitet wystąpił z projektem odłożenia tej sprawy. Lord Cecil sprzeciwił się temu, przypominając, że Anglia już w roku 1929 wysunęła propozycję szarmonizowania paktów.

Uroczystości pogrzebowe księcia Leopolda bawarskiego

Berlin. Prezydent Rzeszy Hindenburg, obchodząc we czwartek 83-letnią rocznicę swych urodzin zdała od stolicy w miejscowości Dietramszell, gdzie gości u swoich przyjaciół, wwieźdza dziś do Monachium na uroczystości pogrzebowe zmarłego feldmarszałka armii niemieckiej — księcia Leopolda Bawarskiego.

Monachjum. Dyrekcja policji w Monachium w ostatniej chwili nie pozwoliła, powołując się na zakaz bawarskiego ministra spraw wewnętrznych, dotyczącego noszenia mundurów przez Stahlhelmowców, na wzięcie udziału formacji Stahlhelmu w mundurach podczas uro-

czystości pogrzebowych księcia Leopolda Bawarskiego. Bawarski Stahlhelm zwrócił się przeto do prezydenta Rzeszy Hindenburga, jako członka honorowego Stahlhelmu, z prośbą telegraficzną, w której zaznacza, że zakaz, dotyczący noszenia mundurów przez Stahlhelm, jest zupełnie niezrozumiały, gdyż w Bawarii nie doszło jeszcze nigdy do jakichś starć Stahlhelmu z jakimkolwiek jego przeciwnikiem politycznym, oraz, że zawczasu osiągnięte było porozumienie pomiędzy dyrekcją policji a Reichswehrą w sprawie udziału Stahlhelmu w uroczystościach pogrzebowych.

Pomoc dla Niemczyny zagranicą oraz akcja rewizjonistyczna w Niemczech.

Ruch rewizjonistyczny, jaki od kilku lat szerzy się w Rzeszy Niemieckiej, posiada formy akcji dokładnie i w szczególności przemysłowej i opracowanej. Że tak jest, przekonywamy się, obserwując działalność specjalnych związków i instytucji, których zadaniem polega na stwarzaniu dowodów o niemieckim charakterze od-

stąpionych przez Niemcy oraz Austrię ziem, które ze względu właśnie na ów niemiecki charakter winny być zwrócone.

Ostrze samej akcji jest skierowane przede wszystkim przeciwko granicom polskim, litewskim, duńskim, włoskim oraz czesłosłowackim. Do tego dochodzi sprawa zwrotu Gdańska.

Najpoważniejszymi czynnikami w akcji rewizjonistycznej, oraz w akcji utrwalenia niemieczyny poza granicami Rzeszy są: „Verein für das Deutschtum im Auslande“, „Der Deutsche Schutzbund“, „Das Deutsche Auslandsinstitut“, „Deutsche Akademie“ (Monachjum) oraz „Gustav Adolf Verein“. Roczne wpływy wymienionych organizacji wynoszą przeszło sześć milionów marek.

„Verein für das Deutschtum im Auslande“, miał w r. 1929 w przybliżeniu 3 miliony wpływów, „Gustav Adolf Verein“ przeszło 2 miliony. Wielką część tych sum wydawkowano częściowo na potrzeby kulturalne Niemców zagranicą. Znaczna pozostała kwota z tej sumy poszła na szerzenie propagandy rewizji granic, oraz na akcję oświatową w zakresie spraw mniejszościowych w Niemczech samych, oraz na terenie środkowej Europy, wszędzie tam, gdzie język niemiecki bywa jeszcze w użyciu.

Poważnie przedstawia się akcja propagandowa w „Verein für das Deutschtum im Auslande“. Związek ten wydaje ogółem 7 czasopism (w tem „Der Volksdeutsche“ wychodzi w nakładzie 110.000 egzemplarzy), zajmujący się wyłącznie działalnością Związku zagranicą, losami mniejszości niemieckich, zagadnieniami rewizji granic itd. Pozatem Związek firmuje wydawnictwa specjalne dla młodzieży, tym samym sprawom poświęcone, ukazujące się w łącznym nakładzie 300 tysięcy egzemplarzy.

Oprócz powyższego „Verein für das Deutschtum im Auslande“ rozwija poważną działalność wydawniczą z zakresu literatury mniejszościowej i rewizjonistycznej, organizuje akcje odczytowe, wydaje z początkiem roku szkolnego specjalne ilustrowane ulotki dla młodzieży akademickiej oraz młodzieży szkół średnich, celem zjednania sobie młodzieży i prowadzi specjalne biuro prasowe, które dwa razy w miesiącu dostarcza 1.600 dziennikom i czasopismom materiały z zakresu zagadnień pograniczno-mniejszościowych. „Das Deutsche Auslandsinstitut“, wydaje dwutygodnik „Der Auslanddeutsche“, publikuje prace, poświęcone zagadnieniom mniejszościowym, urządza specjalne kursy wyszkolenia z zakresu

podanych wyżej zagadnień dla sfer urzędniczych. Inicjuje obrazy t. zw. „wystaw wędrowych“ po większych miastach niemieckich i austriackich, wykorzystując dla swojej akcji stację radiową w Sztutgarcie i prowadzi biuro prasowe, obsługujące co tygodnia 4000 dzienników i czasopism. „Der Deutsche Schutzbund“, wydaje miesięcznik „Grenzdeutsche Rundschau“, omawia zagadnienie mniejszościowe i pograniczne w szeregu poważnych prac oraz w zbiorze „Taschenbücher des Grenz- und Auslandsdeutschtum“. „Der Gustav Adolf Verein“, instytucja zapomogowa przedewszystkiem wydaje miesięcznik „Die evangelische Diaspora“ i wspiera finansowo niemieckie gminy ewangelickie i ich działalność poza granicami Rzeszy. Działalność „Deutsche Akademie“, przejawia się w popieraniu poczyną kulturalno-politycznych.

Pomoc dla napadniętych państw.

Genewa. Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się uroczyste podniesienie konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państwa zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglia. Nie podpisały konwencji m. in. Niemcy, Włochy i Szwajcaria. Przedstawiciel Grecji Politis i delegat fiński Erich podkreślili znaczenie uroczystego aktu.

Wielka rada faszystowska.

Rzym. Jak donosi „Popolo di Roma“, wielka rada faszystowska zbierze się 7 bm. i zajmie się zagadnieniem kary śmierci w nowym kodeksie oraz stanem prawnym milicji i ognisk faszystowskich zagranicą. Na posiedzeniu rady zabierze głos Grandi, który mówić będzie na temat rokowań francusko-włoskich.

Jak wiadomo, wielka rada faszystowska jest najwyższą instancją, stojącą ponad rządem. Przewodniczącym jest naturalnie Mussolini.



Gdzie dostać możecie dopasowane okulary z knauszafu

Okularnik-Pickart

Bytom G.-S., ul. Tarnowitzerstr. nar. Braustr.
Telefon 4118

MICHAŁ CZAJKOWSKI

WERNYHORA.

86)

—o—

(Ciąg dalszy).

Sawa ciągle powtarza: „Dziś nasze, a jutro diabeł wie, czyje będzie.“ Wieczorem kazał zawołać dwóch teorbantów; weszli dwaj chłopcy, w czerwonych kurtkach, w czarnych matniastych szarawarach, ich kibić smukła i w pasie przecięta; czuprynami wtył zarzucili, wynieśli teorbany w górę, zatopiali trapaka, po wszystkich strunach brzdękali palcami i, plaszcząc holubce, do siebie poskoczyli. Naprzemian brzęczą teorbany, naprzemian brzmi tłusta piosnka; to w prysyudy zawiodą, to okracz leżą do siebie jak żaby, albo hopki tną w górę, aż po grzbiecie piętami się śmigają. Sawa wesół, plaszcze w ręce i woła:

— Chwacko, Holub! Chwacko, Szelest! Dalej jeszcze!

Kozaczęta skaczą, jak diaby w ukropie, z nich pot cieknie, a z podłogi drzazgi lecą. Nekrasa się uśmiecha, bo do kozackiego tańca radością pryska kozacza dusza. Stary Dudar z piersi zadał gromką pieśnią, a Motra i dziewice, jak szalone, w podrygach noszą się po drugiej izbie.

W środku tańca wszczął się humon za futorem; psy w pole ujadają. Wybiegli wszyscy przed izbę, aż tam słyhać tetent koni i tłumny gwar głosów ludzkich. Niezadługo czeroda zajechali jeźdźce: to ojciec Wernyhora, to panowie Lachy i mirzowie tatarscy. Sawa zaprasza do izby i hojnie gości raczy: co kto lubi, tem go darzy. Tatar ma kobyłe mleko i baraninę. Lach kurkę pieczoną i stary miód, a kozak świniny i wódki dostatkiem. U pana Sawy na niczem nie zhywa, a jak w dziesięcioro Bożego przykazania, wierzy w świętą prawdę, że kiepska tam narada, gdzie głodno w żołądkach, a ckiwo po głowach; naczczu tylko do spowiedzi iść przystało, zresztą w każdym innym razie lepiej sobie podieść

dosyta, podpieć do haustu. Jedzą, piją, handurzą, już czas byłoby zabrać się do spoczynku, ale Wernyhora wszczyna rozmowę.

— Panowie bracia, trzebaby coś postanowić, a to bałakamy, jak żydzi w szkole, i sami siebie nie rozumiemy.

Na to pan Sapieha:

— Dobrze mówi ojciec Wernyhora. Obierzmy marszałka i zawiążmy się w radę.

A sześciu szlachty krzyknęło:

— Wiwat! Obierzmy marszałka!

— Jeden mówił:

— Ja proszę oia Wernyhore!

— Drugi zawołał:

— Ja głos mój daję za panem Sapieha!

Trzeci wrzeszczał:

— W zaporoskiej ziemi jesteśmy, najprzyzwoiciej powierzyć marszałkostwo panu atamanowi Nekrasie.

Czwarty na całe gardło zawodził:

— Gospodarz domu niechaj będzie naszym marszałkiem!

Jakubaga i mirzowie, milcząc, przypatrywali się sejmikowemu nieładowi. Nekrasa się niecierpliwił. Sawa dolewał trunku w szklanki, a Dudar, pokrećwyszy wasa:

— Posłuchaicie, panowie bracia, szpakowatej głowy! Mało mleka daje ta krowa, co ołosno ryczy; i my, jak wiele będziemy krzyczeć, to mało zrobimy; gdzie dużo zchodu, tam mało przybytku. Nekrasa podchwycił:

— Co tu radzić? Siadać na koni i wpaść na Moskali.

Sawa gotów i na to:

— Ja każę konie kulbaczyć i posłać na kuren.

I skoczył ku drzwiom.

Wernyhora zatrzymał jego zapęd.

— Nie tak gorąco, synu, tu nie idzie o uszczwanię wilka; trzeba dobrze ukartować rzeczy, żeby się poprobować z carycą moskiewską.

Wtem Sapieha ozwie się do Sawy:

— Panie bracie, musicie tu mieć wilków dostatkiem?

— Jest tego plugastwa tyle, co Moskali: szczujemy, bijemy, a jeszcze wytępić ich nie można.

Szlachta w kupkę się zebrała i, jak na pytel, puściła języki na rozprawę o polowaniu. Pan Jan Dłuski, zawołany myśliwy, zaczął opowiadać:

— Już temu będzie dwa lata, jakśmy z panem kasztelanem Pilchowskim polowali w Perewala lesie; jak dziś pamiętam, było to nazajutrz po świętym Michale. Psiaki poczęły grać w borze i wilczyśko, jak nazimek potężny, wysunął na pole; natychmiast puściliśmy charty ze smyczy; huź, huź, i drała za nim szkapami. Jak na dłoni, czystem polem wilczyśko sadzi; ja krzyczę, aż mi gardło boli: Huź. Chwatka, huź, huź, Dolot, a te, jak na złość, nie biorą; aż nareszcie pstrokaty Dorskocz szambelanica w oczy mu zaskoczył; wilczyśko łap wpół Dorskocza, zarzucił na plecy i potaszczył się z chartem w burzany, i zginał nam z oczu. Na mękę Chrystusa Pana klnę się, że wam prawdę mówię.

Drugi szlachcic, Ignacy Strumillo, nie dał spocząć mowie.

— To nic dziwnego, ale ja wam powiem rzecz, której może nie uwierzycie. Razu jednego wilcy porwali mi małego gończaka. Ze złości wieczorem poszedłem na zasadzkę, strzelbę nabiłem łutkami, siedzę cicho, aż w tem przybiegli dwa wilcy: Niuch, niuch kolo pada, — odskoczyli, obiegli wkoło, nadad wrócili, odciągnęli nadło i zaczęli zrzuć; ja czekam, nim obróca się do mnie kitami, a wtenczas, wymierzwszy w same oczko, jak gruchnę z garłacza, tak obadwa bez ducha zwałili się na ziemię. A kiedyśmy ściierwa ciągnęli pod szopę, Mykita zawołał: „Panie, coś się rusza w brzuchu u tego psia-wiary.“ Dalej płać. No i zgadnijcie, panowie, co tam było? Mój gończak zdrowofuteński!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zaczadzenie.

Głubczyce. Dwoje dzieci Alwin i Erna chałupnika Pawła Höflicha w wieku od 3 do 5 lat zaczadziło się gazem. Rodzice udali się na pole do pracy i gdy wrócili, zastali dzieci bez życia.

Towarzystwo śpiewu „Halka” w Bytomiu urządza w niedzielę dn. 5-go października b. r. o godz. 6 wieczorem na wielkiej sali p. Pawelczyka na Rozbarku pierwszą

Jesienną Zabawę Taneczną, na którą się wszystkich naszych rodaków i rodaczki serdecznie zaprasza. Zarząd.

Pielgrzymka

Wyjazd pielgrzymki do Częstochowy. nastąpi w piątek, dnia 10 października b. r.

Patnicy z pow. bytomskiego, gliwickiego i zabrskiego wyjadą rano o godz. 8.05 z Bytomia. Patnicy zbierają się w hali wschodniej na dworcu głównym w Bytomiu. Prosimy zaopatrzyć się w bilet do Rojcy.

Patnicy z pow. opolskiego i prudnickiego, wyjadą o godz. 8.01 z dworca głównego w Opolu. Patnicy zbierają się w poczekalni 3-ciej klasy, gdzie od przewodnika pielgrzymki otrzymią za opłatą mk. 2.40 bilet do Pluder i z powrotem.

Patnicy z pow. strzeleckiego wyjadą o godz. 9.27 ze Strzelca.

Z pow. raciborskiego i kozielskiego patnicy wyjadą o godz. 7.37 z Suminy.

SPORT.

Reprezentacja piłkarska G. Śląska walczy w niedzielę na trzech frontach.

W nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 5 października 1930 r. o godz. 15-tej odbędzie się na boisku K. S. Pogoń w Katowicach międzynarodowe zawody reprezentacyjne Wrocław — Górny Śląsk. Ponadto w Częstochowie odbędą się zawody międzyokręgowe Częstochowa—Katowice i w Sosnowcu zawody Sosnowiec — Król. Huta.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, dnia 4 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 17.30 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Nabożeństwo z Ostry Brama w Wilnie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Problemy akustyczne radia”. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Muzyka lekka. — 22.00 Feljton p. t. „Warszawa w przysłowiach”. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., Gliwice, fala 253 m.: 11.35 Płyty gramofonowe. — 17.50 Odczyt z cyklu „Polityka jako nauka”. — 18.30 Koncert popularny Muzyki włoskiej. — 20.30 Operetka Offenbacha „Die heiden Blinden”. — 21.10 Transmisja z Berlina. — 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 5 paźdz. 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 14.00 Ks. Dr. Bolesław Rośński: „Różaniec. Przyczynek do jego historii i znaczenia”. — 14.20 Muzyka z Warszawy. — 14.30 Odczyt z Warszawy „Wędrowki młodego rolnika”. — 14.50 Muzyka z Warszawy. — 15.00 Odczyt z Warszawy p. t. „Spółdzielczość w Polsce”. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 15.40 Audycja dziecienna z Warszawy. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Odczyt z Warszawy: „Liceum Krzemienieckie” (w 125-tą rocznicę założenia). — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie” — Karlik z Kocyną (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Feljton z Warszawy p. t.: „Makabryczne anegdoty”. — 19.40 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko z Warszawy. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy p. t.: „Klejnot gór polskich”. — 22.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 6 października 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 Pogadanka techniczna z Warszawy. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa p. t.: „Czem jest człowiek?” — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.55 Komunikaty strażyacka śląskiego. — 20.00 Koncert międzynarodowy z Lipska. W programie dzieła Ottorino Respighi pod dyrykcją kompozytora. — 21.30 Feljton z Warszawy. — 21.45 Koncert z Warszawy. — 22.10 Feljton z Warszawy. — 22.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 „Cyganeria” — opera w 4-aktach Pucciniego w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „Scala” w Mediolanie pod dyrykcją Lorenzo Molajoli (Płyty „Columbia”).

Nadesłane.

Szan. Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Emanuela Paździora w Bytomiu, Rynek 12. Upraszamy o jak najsilniejsze i najszczerze poparcie.

Bytom. W poniedziałek, dnia 6-go października br. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Bytomiu w teatrze miejskim występ gościnny Teatru Polskiego z Katowic. Przedstawione będą: Skalmierzanki, komedio-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego. Muzyka Buschnego. Szan. Publiczność polską z Bytomia i okolicy zachęcamy gorąco do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tem przedstawieniu i zrazem zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze „Katolika”.

Nowy kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym T. C. L. w Dąbkach pod Gnieznem

rozpocznie się 2 listopada. Pobyt na U. L. daje szereg wiadomości teoretycznych i praktycznych tak, iż każdy dobry Polak Górnoślązak, dbający o rozwój Górny Śląsk i dobrobyt ludu jego powinien starać się usilnie o to, aby syna swego na te kilka miesięcy posłać do U. L. Pobyt w Uniwersytecie Ludowym daje uczestnikowi zapewnienie powodzenia i umiejętnego prowadzenia pracy, przynoszącej korzyści jemu i Ojczyźnie.

Zatem zainteresujcie się U. L. wszyscy, cała młodzież i starsi: robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy i urzędnicy.

Wiedźcie o tem, że pieniądze wyłożone na naukę w U. L. stokrotnie wam się w przyszłości oprocentują. Informacji udziela i prospekty wysyła Dyrekcja.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Nowo=otwarcie!



Sobota, 4 października
o godzinie 9 przed południem

Nowy

Dom odzieży

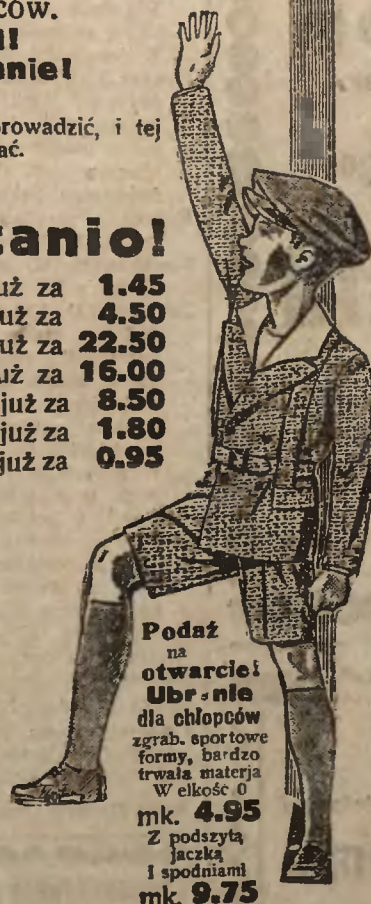
dla panów i chłopców.

Najlepsze gatunki!
Najlepsze wykonanie!
Najniższe ceny!

pod takim hasłem chcemy się wprowadzić, i tej zasady mocno się trzymać.

Nadzwyczaj tanio!

Spodnie męskie w paski . . . już za **1.45**
Spodnie męskie (Golf-Hosen) już za **4.50**
Trenchcoaty męsk. z wkładką już za **22.50**
Płaszcz męski włochowaty już za **16.00**
Wiatrówki męsk. (Windjacken) już za **8.50**
Spodnie krótkie dla chłopców już za **1.80**
Spodnie z stanikiem dla dzieci już za **0.95**



Podaj
na otwarcie!
Płaszcz męski
z grubego flauszu
zimowego, sztywne
formy, z paskiem
już za
mk. 25.—

Podaj
na otwarcie!
Ubrania męskie
dwa- i zedne, modne
wykonan., z różnych
modnych materjałów
już za
mk. 24.50

Podaj
na otwarcie!
Jupy męskie
z ciężkich materjałów
zimowych, ciepła
podszewka, gładkie
sportowe formy, już za
mk. 10.50

Podaj
na otwarcie!
Ubranie dla chłopców
zgrab. sportowe
formy, bardzo
trwała materia
Wielkość 0
mk. 4.95
Z podszewką
jacyką
i spodniami
mk. 9.75

Emanuel Pasdzior **BYTOM G.-Śl.**
Rynek 12

Nadszedł znowu wielki zapas rzeczy na jesień i zimę!

Proszę odwiedzić nas jak najprędzej, bo przekonać się o naszych gatunkach i cenach, a potem... sami oszczędzić!



Wojskowe koszule i spodnie dobrze utrzymane . . . po mk. 1.—
„ kamizelki włóczkowe (w bog. wyborze) . . . od mk. 1.70
„ kaftanki do podwłóczenia . . . od mk. 0.75
„ kamizelki z rękawami . . . po mk. 1.90
„ rękawice pęściowe . . . od mk. 0.75
„ spornie do jazdy konnej i po . . .
„ butów dobrze utrzym. . . mk. 3.00
„ spodnie sukienne, długie, dobrze utrzymane . . . od mk. 3.50
„ surduty, czarno-polowe dobrze utrzym. od mk. 3.50
„ płaszcze, czarno-polowe dobrze utrzymane . . . od mk. 10.—
„ płaszcze czarne, dobrze utrzymane od mk. 8.90
„ spodnie do jazdy konnej, całk. podszyte, la. wykon., nowe mk. 13.60
„ kurtki barchan., nowe, słosowne dla malarzy, piekarzy, murarzy mk. 2.80
„ kałesony (spodniaki) barchan-keperowe, nowe mk. 2.75
„ buty, dobr. utrzym. . . mk. 5.75, 4.75
„ buty filcowe, dobrze utrzym. mk. 7.50
Jupy zimowe (w wielk. wyborze) od mk. 4.50
i różne inne rzeczy jako to: opaski brzuszne, ochraniacze piersi, ochraniacze głowy, ogrzewacze kolan, pulsetki, szale.

Trzewiki do sznurowania do roboty (na sposób wojskowy) la. wykonanie w brązowym i czarnym kolorze. tylko **mk. 7.85**
Kurtki skórzane, w najlepszym wykonaniu. Płaszcze od deszczu w różnych kolorach. Futra wojskowe w rozmaitych wielkościach.

Olbrymi wybór kółder wszelkiego rodzaju.

Dalej: spodnie manszestrowe, spodnie z prążkami, spodnie-breszesy, Lumberjaki, Veivoton-wiatrówki (Windjacken), zarzutki od deszczu, bielizna itp.

Wszystko do wyboru!
Wysyłka także za pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Wymiana pod gwarancją, dla tego niema ryzyka.

Siegmund Schwarz

BYTOM **GLIWICE**
Rynek 18, (wielkość tylko) tylko ul. Tarnogórska 2 z ul. Krakowskiej, przy Rynku.
Zabrze (Hindenburg), ulica Piotra Pawła 3 obok domu miejskiego. Zważajcie wyraźnie na naszą firmę! Filii nie ma na miejscu.

Bogato-futerkiem przybrane

są płaszcze nowego sezonu. Wyglądają przez to jeszcze lepiej i wykwi-
niej, a mimo tego są tanie. Upraszamy
o łaskawe obejrzenie naszego wielkiego
wyboru, a będziecie zdumieni, widząc
mnogość pięknych rzeczy i jak korzyst-
nie teraz kupić można.

Polecamy **szykowne**

PŁASZCZE

bogato z obsadką futrzaną, całkiem pod-
szyte w naszych **głównych cenach:**

89⁰⁰ 75⁰⁰ 59⁷⁵ 49⁷⁵ 39⁷⁵ 35⁰⁰

Osobno obszerne płaszcze dla niewiast

Płaszczki

dla młodych dziewcząt i dzieci

Zgrabne suknie popołudniowe

59⁷⁵ 49⁷⁵ 39⁷⁵ 27⁷⁵

bajeczne fasony w nowych
odcieniach kolorów

Osobliwe Tweed i suknie wełniane 45⁰⁰ 36⁰⁰ 29⁷⁵

Prześliczne suknie balowe i wizytowe
Suknie ślubne * Suknie żałobne

Bracia

Markus & Baender



Bytom G. m. b. H. Rynek 23

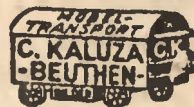


Członek towarzystwa dla klientów i
wielu innych zjednoczeń zakupna.



Nowości
w kamizelkach
pulowerach
odzieży
dla dzieci

Katolickie biuro
średzeń małżeństw
dyskretne pod
kontrolą kościelną.
Ożenki, zamążdżecia
Nie pobiera prowizji.
Jedyna katol. organizacja
Wielkie skutki.
Neuland-Bund
Abt. 23 Breslau 5



Tarnogórska szosa 27
Odozwożenie Składowe
ODPRAWA CELNA.

Książę Józef,

wielkie dzieło histo-
ryczne, wydane ku ucze-
nieniu rocznicy stule-
tniej, zgonu najwięk-
szego bohatera epoki
napoleońskiej księcia
Józefa Poniatowskiego.
Dzielo to napis. profesor
na uniwersytecie w Po-
znaniu dr. A. M. Skat-
kowski. Najlepsza
książka, jaką o wielkim
tym bohaterze wydano.
— Wykonanie jest
piękne, całość
zdobi 8 obrazków ko-
lorowych i 40 cało-
stronnych rycin czar-
nych. Oprawa bardzo
bogata. Wspaniałe al-
bumowe wydawnictwo
nadaje się na podarek.

Cena zniżona
teraz mk. 15.—.
Na zniżenie w ratach
dowodnych tygodnio-
wych lub miesięcznych.

Do nabycia:
„KATOLIK“
Bytom (Beuthen O.S.)



MEBLE

wszelkiego rodzaju drzewa i stylu, i po
każdej cenie

znajdziecie w olbrzymim wyborze
tylko w najlepszej jakości

—: Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie —:

C. Zawadzki

Rok zał. 1890 DOM MEBLI Rok zał. 1890

Właśc: KARL MOLLER
Bytom G.-St., Bahnhofstr. 27 Tel. 2916

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne

na Śląsk Opolski T. z.
Seksja Miłośników Sceny.

Teatr Miejski Bytom.

W poniedziałek, 6 października br.
o godzinie 7.30 wieczorem

Występ gościnny Teatru Polskiego
z Katowic

Skalmierzanki

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego.
Muzyka Buschnego.

Ceny miejsc od 30 fen. do 4.— mk.

Bilety wcześniej do nabycia: W biurze Polsko-Katol. To-
warzystwa Szkolnego, Bytom, Kurfürstenstr. 21.
W przedsprzedaży korzystają członkowie „Seksji Miłośników
Sceny” ze znacznych zniżek.

Księgarnia Jana Muszkieta poleca:

- Hortyński, T. J., Ks. F.: Eucharystia i Róża-
niec oraz Modlitwy do Komunii św. zł —50
- Krajewski, Ks. Ignacy: Organizator Unji Ży-
wego Różańca. Wydanie II. zł 2.—
- Mercier, Kardynał, D. J.: Wszecpośredni-
ctwo Najświętszej Panny zł —90
- Naleśnik, Z. K. O., Teod.: Wykład Tajemnic
Różańcowych zł 4.50
- Za przyczyną Marji. Przykłady opieki
Królowej Różańca św. Tom I i II. zł 11.50
- Pelczar Józef Seb.: Czytania Duchowne o Naj-
świętszej Marji Pannie zł 3.—
- Krótkie wskazówki jak w odmawianiu ró-
żańca modlitwę ustną łączyć z rozmyśla-
niem z dod. Godziny Adoracji Przenaj-
świętszego Sakramentu zł 1.—
- Regulamin parafjalnego Bractwa Różańcowe-
go M. B. Zwycięskiej zł 1.50
- Smolikowski, C. R. X. P.: Miesiące Marji.
Wydanie III. zł 3.—
- Zukiewicz, O. Konst. M.: Królewska Pocię-
Cudowna Matka Boska Różańcowa w ko-
ściele Żółkiewskich Dominikanów zł 1.50
- Na tej dolinie też. Rozważania Różańc. zł 4.—
- Uwielbienia Królowej Różańca św. Roz-
ważania październikowe na tle liturgii
kościelnej zł 2.50
- W Hołdzie Marji. Koronacja cud. obrazu
Matki Boskiej Różańcowej w kościele kra-
kowskich Dominikanów i Kazania pod-
czas tej uroczystości wygłoszone. zł 5.—
- Grignon de Montfort: O doskonałym nabożeń-
stwie do Najśw. Marji Panny zł 4.—

Dostarczamy wszelkie książki i pisma religijne.
Kompletujemy biblioteki parafjalne, szkolne i pu-
bliczne. Na zapytanie udzielamy wyczerpujących
informacji bibliograficznych.

Dla dogodności Wielce Szanownych Odbiorców
i zaoszczędzenia kosztów portowych, urządzili-
my składnicę firmy naszej w Bytomiu i można rów-
nież tamdotąd kierować zamówienia pod adresem:
Marja Muszkieta. Beuthen OS., Friedrich-Ebert-Str. 14.

Zgromadzenie zakonne Braci Szkolnych przy muzeu dobrych i zdolnych chłopców i młodzieńców

którzy mają chęć i wolę, zostać zakonnikami
i nauczycielami.

Prośby o przyjęcie proszę zwrócić do
Dyrektora Braci Szkolnych w Częstochowie,
ul. Pułaskiego 27. Polska.

Wielki zbiór powinśzowań

zawierający

powinśzowania, przemowy, to-
asty - wierszem i prozą - na
wszystkie dni pamiłkowe, ob-
chody i uroczystości rodzinne.

Zebrał Józef Galla.

Cena za egzemplarz
w trwałej oprawie Rm. 1.80
za zaliczką Rm. 2.15.

Do nabycia w

Wydawnictwie „Katolika”
w Bytomiu (Beuthen OS.).

Reumatyzm.

Każdemu, który cierpi
na reumatyzm, ischias
albo podagrę, udzielam
chętnie bezpłatnej po-
rady, w jaki sposób
przez 5 lat w krótkim
czasie uwolniony zo-
stałem od ciężkich
bólów reumatycznych.

J. Stieling
dzierżawca kantyny
Frankfurt/Oder 151
Hindenburgstr. 33.

Książki

powieściowe

poleca

„KATOLIK”
Bytom (Beuthen O.S.)



Maglownie ręczne i motorowe

J. SCHAMMEL, Breslau 23
Ysselsteinstr. 5-9. Założ. 1852.
Przeszło 40 000 w użytku!
Katalog nr. 46 bezpłatnie.

Splata ratami!

Drogerja św. Jacka

Rozbark (naprzeciw kościoła)
poleca

po znanych niskich cenach:
Farby, lakiery, pokosty,
politory na meble, lakiery
do podłóg pod gwarancją
szybko schnące.

Pędzle, szablony modne
i wszelkie artykuły dla
malarzy.

Trucizny na płaszczyce
(pluskwę) i na wszystkie ro-
bactwo pod gwarancją.

Aparaty fotograficzne

oraz wszelkie

przybory do fotografii.

Mam na składzie także wszelkie
artykuły do wyrobu
wina domowego.

Mieszkanie

wolne od konfiskaty, składa się z 2 pokoi,
kuchni, przedpokoju z warsztatem, jest
od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod O. K. 91
przyjmuje „Katolik” Bytom.

MAKULATURA

(stare gazety)

jest do nabycia u nas

„Katolik” Bytom.

Tysiąc marek

gdy leżą w domu, nie przynoszą nic, natomiast złożone w

Banku Ludowym w Bytomiu

dadzą właścicielowi odnośnej książeczki depozytowej

85. RM. względnie 75. RM.
procentu za rok.

Przyjmujemy pieniądze na przechowanie już
od marki począwszy.

Wiadomości potoczne.

List pasterski Episkopatu Szwajcarii o przestrzeganiu moralności w sportach i w modzie.

Z okazji związkowego dnia modlitwy Episkopat szwajcarski wydał wspólny list pasterski o „Obyczajach ojców i obyczajach dzisiejszych”, w którym zabiera głos w sprawie wzrastającego zdżiczenia obyczajów w sportach, w kąpielach i w modzie. Odrzucając zarzut, że katolicyzm występuje przeciwko sportom, kąpielom i przyzwolonej modzie, biskupi stwierdzają, że przeciwnie, Kościół wszystkie te rzeczy zaleca i w rozumnej trosce o ciało i jego czystość widzi czynnik pomocny dla utrzymania czystości duszy. Kościół wita z uznaniem kulturę ciała, ale nie kult ciała. Poczucie wstydu jest człowiekowi wrodzone i sprzeciwia się naturze ten, kto utrzymuje, że musimy nauczyć się odrzucać nawet myśli o wstydlivosti. Również i wśród ludzi wierzących daje się zauważyć na tym punkcie pewna płytkość sądu. List kończy się wezwaniem do wiernego zachowywania obyczajów chrześcijańskich. Obyczaje pogan nie są naszymi obyczajami. Między swawolą naszego wieku a wieczystymi zasadami niema kompromisu. (K. A. P.)

Zmiana w duchowieństwie.

Bytom. Na miejsce ks. kapelana Sarnesa, którego zamianowano proboszczem parafii diećmarowskiej w powiecie głubczyckim, powołano do parafii św. Trójcy ks. kapelana Augustyna Operskalskiego z Radzionkowa (woj. śląskie).

Matka i dziecko pod kołami samochodu.

Bytom. Na ul. Hindenburga najechana została przez samochód osobowy mężatka Bertha, przechodząc z dzieckiem przez ulicę. Opoje odstawiono z ciężkimi obrażeniami do lecznicy knapszafkowej. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Balzer znowu na wldowni.

Bytom. Prasa z Środkowych Niemiec wspomina znowu o Balcerze, trzykrotnym mordercy, który w roku 1928 wywołał swemi ohydami, morderstwami na całym Śląsku wielkie przerażenie. Prokuratorja w Helmsstedt (Brunświk) donosi, że zbiegłym z więzienia w Elczum, więźniem był prawdopodobnie Balzer, poszukiwany oddawna przez władze policyjne na Śląsku i za którego ujęcie wyznaczono nagrodę w wysokości kilku tysięcy marek. Prawdopodobnie Balzer przebywa obecnie na terenie brunświckim.

Demonstracje bezrobotnych.

Bytom. W poniedziałek około godziny 17.30 zebrała się na placu klasztornym przed domem miejskim wielka liczba bezrobotnych i zaczęła demonstrować w czasie, gdy w domu miejskim obradowali radni miasta. Ponieważ wezwaniu policji nie chcieli dobrowolnie uczynić zadość, musiano przemocą opróżnić plac klasztorny. Motłoch usunął się na plac Moltkego, lecz wrócił wkrótce i natarł na policję. Przy pomocy pałek gumowych, uspokojono demonstrantów, którzy cofnęli się na rynek, skąd rozeszli się do domów. Około godziny 22.10 nastąpił zupełny spokój.

Budowa Kościółka.

Zabrze. Na ostatnim posiedzeniu zarządu kościelnego św. Franciszka w Zaborzu uchwalono przebudować nabytą przed trzema laty salę restauracyjną przy ul. Gwidona na tymczasowy kościółek dla tej dzielnicy miasta. Roboty mają być jeszcze w tym roku rozpoczęte.

Nowe wlezenie.

Zabrze. Na terenie pomiędzy ul. Koppa a Hatzfeldstr. buduje się obecnie wielki gmach więzienny. W najbliższym czasie ma się odbyć poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach głównego urzędu policyjnego.

Nowa organizacja Kościoła katolickiego w Prusach.

Ojciec św. wydał bullę „Pastoralis officii Nostrum”, która ustanawia nową organizację stosunków kościelnych w Prusach. Państwo pruskie oprócz istniejącej już kolońskiej prowincji kościelnej otrzymuje dwie nowe: wrocławską i akwizgrańską. Prowincja kolońska oprócz metropolii kościelnej w Kolonii zachowuje sufraganie w Monastyrze i w Trewirze; odpada natomiast od niej biskupstwo w Paderborn, które przechodzi do prowincji akwizgrańskiej. Nowa prowincja akwizgrańska z siedzibą w Akwizgranie obejmuje jeszcze biskupstwa w Limburgu (dotychczas sufragania metropolii we Fryburgu w Bryzgowii) i w Osnabrück (dotychczas podlegające

bezpośrednio Stolicy Apostolskiej). Prowincja wrocławska utworzona została z samego biskupstwa we Wrocławiu, które otrzymało godność metropolii, oraz trzech sufragani: świeżo założonej berlińskiej, warmińskiej i z również świeżo utworzonego „samodzielnego okręgu kościelnego” (Praelatura nullius) w Pile. Równocześnie administratura apostolska w Berlinie została zamieniona na diecezję ze stolicą biskupią w kościele św. Jadwigi, przy którym powstała kapituła katedralna. Diecezja Warmińska, która dotychczas podlegała bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, jest oddal sufraganią kościelną metropolii we Wrocławiu. (K. A. P.)

Aresztowanie bandytów ulicznych.

Zabrze. Na drodze polnej pomiędzy domem sypialnym kopalni „Żydowina” a odlewnią rur napadło w godzinach wieczornych trzech młodych osobników na pewną parę, której grozili zastrzeleniem. Dziewczyńnię zabrali lisią boję wartości 100 mk. Policja wszczęła pościg i odnalazła wszystkich w domu sypialnym. Broni nie znaleziono żadnej. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu.

Skutki nieostróżnego obchodzenia się z benzyna.

Zabrze. W poniedziałek (29. 9.) zdarzyło się w mieszkaniu 60-letniej wdowy Kublikowej okropne nieszczęście. Córka jej 20-letnia Johanna czyściła benzyną ubrania. Benzyna znajdowała się w płytce miednicy. W mieszkaniu nagromadziły się różne gazy, które spowodowały wybuch. Służąca Jadw. Walczykówna zauważyła pierwszą płomień, unoszący się ponad podłogą, który zajął ubrania Kublikowej i jej córki. Z przerażającym krzykiem wybiegły obie kobiety do sieni, gdzie upadły nieprzytomne z bólu. Przy eksplozji zajęła się również znajdująca się w miednicy benzyna, która rozpryskiwała się na całe mieszkanie. Ogień ugasiła straż pożarna. Obydwie kobiety odstawiono w stanie bezradnym do lecznicy.

Wypowiedzenie taryfy zarobkowej w górnictwie.

Gilwice. Jak nas dochodzą słydy, związek pracodawców przemysłu górnego wypowiedział taryfę zarobkową z dnia 1 lipca 1929 roku dla urzędników górniczych na 31 października 1930 roku. Powody nie zostały podane.

Zamknięcie ulic.

Gilwice. Z powodu naprawy zamknięto od 2 października na przeciąg 10 dni ul. Stefana dla wszelkiego ruchu kołowego. Oprócz tego zamknięto ul. Sośnicką oraz t. zw. Drogę Rzymską od Kłodnicy do Ligoty Zabrskiej aż do końca października. Ruch kołowy skierowano na drogę Ligocką, ul. Kruppa i Carnallstr.

Z poradni dla matki i dziecka.

Gilwice. W październiku poradnia dla matki i dziecka otwarta jest w następujących dniach: w przytułku dla niemowląt 1 października, w szkole leśnej 2, 16 i 30 października, w zakładzie św. Teresy 3, 17 i 31 października, w Szobiszowicach 6 i 20 października, w Wójtowejwsi 9 i 23, w Ligocie Zabrskiej 10 i 24, w szkole III przy ul. Tarnogórskiej 13 i 27 w Sośnicy 14 i 28 października.

Nieszczęśliwy wypadek.

Toszek, pow. gliw. W jednym z tutejszych warsztatów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony tutaj uczeń Adamek zajęty był czyszczeniem szyb. Strojąc żarty wybił jedną szybę i przeciął sobie żyły. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, umieszczono go w lecznicy w Gilwicach.

Zakaz sprzedaży mięsa w niedziele i święta.

Strzelce. Wolny cech rzeźników miasta Strzelce jeszcze raz przypomina, iż w czasie od 1 października 1930 roku do 31 marca 1931 roku zakazana jest sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w niedziele i święta. W sprawie tego zakazu wydała policja osobne rozporządzenie, za którego przekroczenie przewidziana jest surowa kara.

Sprawy kościelne.

Ujazd, pow. strzel. W niedzielę 5 października obchodzona będzie w tutejszym kościółku uroczystość Różańca św. O godz. 10 odbędzie się suma z kazaniem.

Ofiara swego zawodu.

Biłonica, pow. strzel. Urzędnik kolejowy Scharek zatrudniony na dworcu kolejowym w Biłonicy, a zamieszkały w Kotulinie, padł w tych dniach ofiarą swego zawodu. Przekraczając tor kolejowy został najechany przez pociąg towarowy. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia i zmarł wkrótce po wypadku.

Z lombardu mlejskiego.

Racibórz. Dnia 1 stycznia br. naliczono w lombardzie miejskim 2640 zastawów, których wartość dochodziła do 34 433 marek. W pierwszym półroczu przybyło 4275 zastawów, za które wypożyczono 52488 mk. Wykupiono natomiast 4384 zastawy wartości 56 187 mk. Z końcem czerwca pozostało zastawów 2531 wartości 30 734 mk. Z tego wynika, że położenie gospodarcze szerokich mas ludu robotniczego pogarsza się. Jeżeli w jednym miesiącu liczba zastawów zmniejszyła się, to w następnych wzrosła znowu w dwójnasób. Jak statystyka wykazuje, korzystała dawniej z lombardu jedyna ludność robotnicza. Dzisiaj korzysta z niej nawet wyższa sfera. Wszystko to świadczy o wielkim zubożeniu wśród ludności.

Tania pieczeń.

Racibórz. Jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do chlewika gospodarza Piskaty w Miedoni. Sprawcy skradli jedną świnię oraz jedenaście kur. Prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się do piwnic destylacji Böhma, któremu skradli kilkanaście butelek najdroższego wina.

Śmiertelny wypadek samochodowy.

Bienkowlce, pow. raciborski. Na skrajnie szosy prowadzącej do Bienkowlca zdarzył się okropny wypadek. Bezrobotny Pytlík, jadący rowerem skręcał właśnie na szosę bienkowlcką, gdy z przeciwnej strony nadjechał samochód osobowy. Pytlík wjechał wprost do samochodu. Siła zderzenia była tak wielka, że P. odniósł pęknięcie czaszki i zmarł na miejscu. P. jest żonaty i osierocił czworo dzieci.

Zamknięcie ulicy.

Racibórz. Ulica Rzeźnicka została zamknięta na czas od 15 września do końca października z powodu zakładania rur gazowych i wodociagowych. Przejeżdżać można przez ul. Pamińska.

Cyganle uprowadzili chłopca.

Zakrzów Turawski, pow. opolski. W ubiegłą niedzielę przechodziła przez wioskę banda cyganów, która w natrętny sposób narzucała się tutejszej ludności swem żebractwem i „przepowiadaniem przyszłości”. Prawdopodobnie uprowadzili oni 10-letniego synka dozorca drogowego Wieszółka, gdyż chłopiec przepadł od tego czasu jak kamień w wodzie. Policja wdrożyła pościg.

Zamknięcie linii autobusowej.

Opole. Ruch autobusowy na linii Opole—Izbicko został wstrzymany z powodu naprawy szosy. Zamknięcie potrwa od 1 października do 15 listopada br.

Zaraza pyska i racle.

Groszowice, pow. opolski. W tutejszej gminie panuje zaraza pyska i racle pomiędzy trzodą chlewną. W ubiegłym tygodniu dokonał powiatowy weterynarz w wszystkich gospodarstwach ochronnego szczepienia. Poszczególne gospodarstwa obłożono aresztem.

Z dalszych stron.

Gladbeck. (Stinnes zwalnia 1000 górników). Zapowiedziana redukcja na kopalniach Stinnesa w Gladbeck-Brauck, Bottrop-Boy i Kar nap w tych dniach rozpatrzone została przez komisarza demobilizacyjnego. Nie było możliwości uniknięcia tej redukcji. Na kopalni Stinnes III/IV w Brauck zwolnionych będzie 449 górników i 50 robotników, na kopalni Welheim 448 górników i 40 robotników, pracujących na wierzchu, oraz 25 urzędników. Urzędnikom technicznym, od naczelnego sztygara w górę, skracają się z dniem 1 stycznia pensje o 10 procent. Równocześnie pewnej części urzędników, stojących na naczelnich stanowiskach, odbiera się prawo utrzymywania na koszt firmy szofera.

SPORT.

Plenarne zebranie klubu sportowego w Bytomiu.

Bytom. W niedzielę dn. 28 września r. b. odbyło się na sali „Katolika” plenarne zebranie tutejszego klubu sportowego, na które sportowcy licznie przybyli. Zebranie zajął p. dyrektor Nawrocki, witając serdecznie przybyłych członków i gości, poczem zaznajomił zebranych z porządkiem obrad.

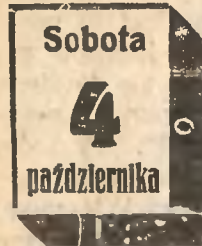
Po zagajeniu odczytał sekretarz protokół z zebrania konstytucyjnego, który przyjęto bez zmiany. W dalszym ciągu nastąpiło wygłoszenie referatu przez p. Jankowskiego. Referent obszernie omówił znaczenie sportu. Mówca nawiązał do starorzymskiego przysłowia: „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, z którego wyprowadził szereg ważnych wniosków. Ciało jest przybytkiem, w którym dusza zamieszkuje. Ułomność i choroba ciała mają zgubny wpływ na świeżość umysłu, uczucia i wole.

O słuszności tego przekonała się także nasza młodzież, to też chętnie uprawia ona wszelki sport. Na koniec referatu p. Jankowski zaznaczył, iż sport jest bardzo cennym środkiem kształcącym. Oczywiście nie wolno go nadużywać. Młodzież nasza powinna tego bezwzględnie unikać.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Poza tem zebranie powzięło szereg uchwał. Uchwalili stałą nazwę klubową, która brzmi: K. S. Naprzód.

Ustalono wysokość składek miesięcznych, które wynoszą dla członków pierwszej drużyny 50 fen., dla młodzieży 25 fen., a dla bezrobotnych 20 fen. Wreszcie zapoznał p. Nowak zebranych członków z regulaminem klubu. W wolnych głosach i wnioskach poruszono szereg spraw natury organizacyjnej. Posiedzenie zamknął prezes klubu, p. dyrektor Nawrocki hasłem: „Cześć sportowi!”

Wiadomości potoczne.



Sobota
4
października
Św. Franciszka,
wyzn., założyciela za-
konu franciszkańskiego
w Asyżu. † 1226.
Św. Petroniusza,
biskupa, wyznawcy.

SŁOW.: BRATYSŁAW.

Jutro niedziela, 5-go października:
Uroczystość Królowej Różańca św.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5.48, o godz. 17.17
Księżyc „ 16.35, „ „ 1.48

Długość dnia 11 godz. 29 min.

Zmiany powietrza: chłodno,
lekki deszcz. — Jutro: nieprzyjemnie,
skłonność do wichury.

Los kapłanów katolickich na Ukrainie sowieckiej.

Wedle otrzymanych przez nas wiadomości, w Kijowie po aresztowaniu ks. infułata Skalskiego, prałata Naskreckiego i kanonika Żmigrodzkiego, pozostał sam tylko ks. Blechman. W Żytomierzu są ks. prał. Jachniewicz i chory ks. Ulanicki. Ks. Woroniecz został przeznaczony do Uszomierza, Wielebnik z Łuhinami, Owruca, Barasz i Emilczyna. Ks. Klemczyński do Toporzyszcz, Horoszek, Horbulowa, Buczek. Ks. Kaszczyk do Korostyszowa i zapewne innych parafii. Ks. Puzynowski — jest proboszczem w Olewsku. Potwierdza się wiadomość o areszcie i skazaniu na 10 lat więzienia ks. Zycha z Malina. Uwięziony został również ks. Madera z Chabna. Prawdopodobnie na olbrzymiej połaci kraju od granicy aż po Kijów i od Żytomierza po Owruca innych kapłanów oprócz wyżej wymienionych niema. Z części diecezji, położonej na południe od tej połaci, szczegółowych wiadomości nie posiadamy. (K. A. P.)

Liczenie ludności.

Dnia 10 października br. odbędzie się liczenie ludności i wszelkich warstwowości przemysłowych. Wszystkim rodzinom doręczona będzie lista, na której należy spisać wszystkich członków rodziny oraz osobna lista na podanie procedury o ile takowy się prowadzi. Wypełnione listy należy oddać gospodarzowi domu lub jego następcy najpóźniej do 12 października. Gospodarz powinien zbadać, czy listy jego domowników są zgodne i przepisowo wypełnione.

Włamanie do domu chorych.

Bytom. W nocy na sobotę włamano się do lazaretu knapszafowego na ul. Virchowa i rozbito tam szafę żelazną, z której skradziono około 1500 marek. Sprawcy dostali się prawdopodobnie przez otwarte okno i opuścili miejsce kradzieży przez okno, wychodzące na ul. Parkową.

Ogłoszenie.

Konsulat Generalny Polski w Bytomiu wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1910, zamieszkałych na terenie Niemieckiego Górnego Śląska, a posiadających obywatelstwo polskie, aby w ciągu października i listopada 1930 r. zgłosili się w Konsulacie Generalnym albo osobiście w dniu powszednim od godz. 10 do 12 przed południem, albo pisemnie, celem włączenia do spisu borowych, po myśl art. 25 ustawy z dnia 23. 5. 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 46) 1928 poz. 458) o powszechnym obowiązku wojskowym.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić dokumenty osobiste, stwierdzające: datę urodzenia, obywatelstwo, zawód, wykształcenie etc.

Winny niezgłoszenia się ulegnie przewidzianej w art. 97 cytowanej ustawy karze grzywny do 500 zł., albo aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Konsul Generalny:

w z. Aleksander Moc
Wicekonsul.

Dzień policyjny.

Bytom. We czwartek został otwarty t. zw. Dzień Policyjny, zorganizowany przez specjalny wydział naukowy przy prezydium policji w Gliwicach. Obrady i odczyty trwać będą do 4 bm. Udział biorą także reprezentanci policji z Austrii i Węgier, oraz delegacja policji Województwa Śląskiego. Otwarcia zjazdu dokonał nadprezydent dr. Lukaszek, który powitał uczestników zjazdu oraz gości, między innymi przedstawiciela konsulat generalnego R. P. w Bytomiu. Tematem obrad są sprawy natury facho-wo-policyjnej.

Zaprowadzenie podatku od piwa.

Rokitnica, pow. bytomski. Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej zaprowadzono podatek od piwa, natomiast podatek od innych napojów odrzucono. Podatek wynosi od tonny 4.50 do 9.00 mk. Po powtórnej zbadaniu budżetu gminnego uchwalono dodatki podatkowe 1200 proc. do podatku proceduralnego od kapitału, 500 procent od dochodu, 200 procent od gruntu zabudowanego, a 300 procent od gruntu niezabudowanego.

Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej.

Zabrze. Dnia 23 września odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Zabrzu. Na porządku dziennym były 22 sprawy, mianowicie: Program budowlany, obejmujący blok domów z mieszkaniami robotniczymi, na co rada miejska uchwaliła 72 000 marek. Na budowę przytuliska dla bezdomnych 144 000 marek, z których ponosi 160 000 mk. rząd, a 344 000 mk. z pożyczki miejskiej. Przebudowanie miejskiej lecznicy na ul. Farnej na pomieszkania małe 30 000 mk. Poza tym został uchwalony plan zabudowania koło ulic: Farnej, Sośnickiej, Wilhelma, Solgera. Na naprawienie ulic: Weinkopfa — „Alsen“, Wodnej 70 000 mk. Uchwalono podatek od zabaw biletów w wysokości 100—150 marek 1000—1350 marek do nabycia i płatne w magistracie. Podatek na piwo rada po wielkiej debacie odrzuciła. Podatek od wyszynku trunków rada odczytała do późniejszego posiedzenia. Wydział dla wyboru przysięgłych i ławników sądowych pozostał tensam. Wniosek komunistyczny o zapomogi dla bezrobotnych i biednych

40 mk. dla męża, 20 mk. dla żony i 10 marek na każde dziecko względnie 30, 10, 5 mk. magistrat odrzucił, jednakowoż przyrzekł dostarczyć darmo bezrobotnym i biednym na zimę węgla i kartofli po 3 i 2 centn., na co się rada zgodziła.

Służba w magistracie.

Zabrze. Z dniem 1 października rozpoczęła się zimowa pora służbowa. Służba rozpoczyna się o 7/8 rano, a kończy się wieczorem o godzinie 6.30. W środy i soboty urzęduje się tylko od godziny 7.30 do 13.30.

Zastrzelenie przemytnika.

Zabrze. Na odcinku granicznym w Pawłowicach został zastrzelony przez polskiego strażnika przemytnik Malcharezyk z Zaborza. Malcharezyk usiłował przemycić przez zieloną granicę dwa worki rodzynek. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. M. znany był wszystkim strażnikom jako zawożowy przemytnik i przeprowadzono mu nieraz śmierć od kuli.

Napad.

Gilwice. W godzinach wieczornych jednego z ubiegłych dni został napadnięty na ul. Rudzkiej przez komornika sądowego murarz Jan W. z Cisek, pow. kozielski. W. został rzekomo zrzucony z roweru. Gdy usiłował się podnieść komornik, zgnął go kilka razy nożem w ramię. Widząc zbliżającego się policjanta, sprawca porzucił noż i podał, że został napadnięty i działał w własnej obronie. Policjant mu atoli nie uwierzył, gdyż gdyby nie był winnym nie byłby uciekał. Komornika sądowego aresztowano i osadzono w areszcie. Przy sobie miał 240 mk., które pobrał za zaległe podatki.

Zniesienie targów świątecznych.

Strzelce. Z powodu zarazy pyska i racic, jaka wybuchła w powiecie strzeleckim zabroniono ze strony rzadu urządzić w tutejszym powiecie targi na świątę aż do czasu wygaśnięcia zarazy. Taksamo nie wolno spędzać świąt i prosiat na targi tygodniowe.

Dwa pożary w jednym dniu.

Dobrodzień. W ostatnich dniach nad ranem wybuchł pożar w domu Ochmanna przy ul. Zamkowej. Szkoda jest pokryta przez ubezpieczenie. Dom ten zbudowano dopiero przed

W niedzielę, 5 października o godzinie 7-mej wieczorem urządza na sali p. Brauera w Mikulczycach Trzeci Zakon św. Franciszka przedstawienie amatorskie.

Odegrana zostanie sztuka religijna:

św. Franciszek z Asyżu.

Ze względu na dobry cel sa ceny miejsc bardzo przystępne i nie tylko członkowie III. Zakonu ale również wszyscy szciele Wielkiego Świętego Serafickiego zapraszają wszystkich parafian z Mikulczyc i pobliskiej okolicy na niedzielne przedstawienie. Oby duża sala była do ostatniego miejsca zapelniona.

Szczęść Bożel

dwoma laty, gdyż wówczas również poszedł z dymem. Wieczorem paliła się znowu stodoła stolarza Karola Jonczyka przy ul. Lublinieckiej. Wskutek niemożliwości gaszenia stodoła spłonęła doszczętnie wraz z wszelkimi zapasami zboża. W obu wypadkach nie stwierdzono przyczyny pożaru. Prawdopodobnie dom Ochmanna został z zemsty podpalony.

Lekkomyślny strzelec.

Brynica, pow. opolski. W tych dniach zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek. Dzierżawca polowania znajdował się z jeszcze innym strzelcem na polowaniu na kuropatwy. Kiedy spłoszyli stado kuropatek, które odleciały w stronę kobiet, pracujących na polu, strzelec dzierżawca w ich stronę, bez względu na kobiety. Dwie z nich, żona i córka chałupnika Cziory z Surowiny zostały w szyję i w nogi znacznie zranione, tak że trzeba było przywołać lekarza.

Z pałką gumową na młodego pana.

Pokój, pow. opolski. W tych dniach odbył się w Pokoju ślub pewnego instalatora. W dniu wesela czekała przed domem weselnym jego dawniejsza gospodyni, która liczyła na to, że on ją kiedyś poślubi. Gdy młoda para chciała wyjechać do kościoła i wyszła przed dom, kobieta wyciągnęła z parasola pałkę gumową i chciała się rzucić na młodego pana. Stojące tutaj osoby przeszkodziły jej w wykonaniu swej zemsty na swym niewiernym kochanku.

Nową drogą — do starego celu.

W bardzo wielu wypadkach zawierają zwłaszcza w obecnych czasach młodzi ludzie związki małżeńskie nie pytając ani radząc się swego sumienia i osób dojrzałych, czy zgadzają się z sobą w swych zapatrywaniach na życie, świat i religijne przekonania? Czy ich stosunki materialne są tego rodzaju, by warunki gospodarcze, w których będą zmuszeni żyć, wystarczyły temu młodym małżeństwu na utworzenie rodziny?

Widzimy bowiem na okół siebie same złudzenia jako następstwa niczem nie dające się wytłumaczyć lekkomyślności, z jaką dzisiejsza dorastająca młodzież zabiera się do stanu małżeńskiego. — Po krótkiej chwili wielkiej miłości następuje otrzeźwienie i naga rzeczywistość twardego życia codziennego, objawiająca się w poznawaniu wzajemnej wartości, corazto większym zobojeźnieniu i nierzadko prędkim rozwodzie. Oto główne skutki dzisiejszego płytkiego, lekko pojmowanego wychowania dzieci i młodzieży w domach rodzicielskich i w szkołach. Często-kroć rodzice przy najlepszej woli i chęci nie są w stanie dzieciom swoim usłużyć dobrami i pożytecznymi radami na czas, by związki małżeńskie zawierane przez ich dzieci stały się rzeczywistymi dobrami i katolickimi małżeństwami — rodzinami pracującymi na chwałę Bogu, pożytek bliżnim i narodowi.

Otóż, by temu rozstrojowi społecznemu i rodzinnemu zapobiec choć w części, powzięło kilku sumiennych me-

zów katolickich zbawienną myśl, by powołać do życia katolickie Biuro stręceń małżeńskich, którego zadaniem służyć radą i czynem młodym ludziom katolickim, by z nich powstawały rodziny prawdziwie katolickie. Przy zorganizowaniu tegoż katolickiego biura stręceń małżeńskich współpracowało dwóch światłych i bogobojnych zakonników i dzisiaj jeszcze cieszy się ta instytucja poważaniem i wziętością wśród najwyż-

szych sfer katolickich świeckich i kościelnych. Katolickie Biuro Stręceń Małżeńskich rozpoczęło swą działalność na całą Rzeszę niem. i Austrię. Z całym więc zaufaniem mogą się młodzi ludzie do tegoż zwracać. Wystarczy wysłać listownie swój dokładny adres, a otrzyma się pod dyskrecją bezinteresownie i bezpłatnie w odpowiedzi żądaną poradę. Adres Biura następujący:

Neuland-Bund, Abt. 23 in Breslau 5.

Skuteczna i błoga działalność sądów pracy.

Ustawą państwową z dnia 1 lipca 1927 roku zostały na terenie Rzeszy niem. powołane do życia sądy pracy, mianowicie: 527 sądów pierwszej instancji, 80 trybunałów krajowych sądów (2-ga instancja) oraz jeden najwyższy trybunał państwowy sąd pracy. Sądy pracy okazały się instytucją b. korzystną celem doraźnego wymiaru sprawiedliwości w sporach pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Ponieważ w sądach pracy pierwszej i drugiej instancji a nawet przy najwyższym trybunale państwowym obok sędziów prawników dopuszczeni są jako sędziowie zastępcy robotników i pracodawców, ponieważ w sądach pracy pierwszej instancji z obrony wykluczeni są adwokaci, a dopuszczeni jedynie obrońcy prywatni, przeto też rozprawy sądowe są

jasne, a wyroki zapadają na krótkim toporzyku. Od chwili utworzenia sądów pracy rozsądzono w całych Niemczech blisko jeden milion spraw, a w samym tylko roku 1929 zawyrokowano 427 600 sporów, wynikłych ze stosunku pracobiorcy do pracodawcy. Najwięcej rozpraw mają sądy pracy w miastach, ośrodkach przemysłu jak: Berlin, Kolonia, Hamburg, Wrocław, Lipsk, Frankfurt n. M., Drezno, Monachium, Düsseldorf, Dortmund, Essen i t. d. Z tych 427 600 sądzonych praw wniesiono apelacje do najwyższego trybunału państwowego sądu pracy, w 959 wypadkach. — Rzadko się zdarzy, by robotnik w sądzie pracy przegrał, bo tu rozstrzyga słusność sprawy, a nie kruczki adwokackie, drogimi pieniędzmi opłacane.

Nadużywanie kazalnicy w agitacji wyborczej.

Codziennie prawie otrzymujemy od czytelników listy, w których skarżą się na księży niemieckich, którzy z czysto politycznych względów nadużywali w obecnych wyborach kazalnicy, aby zdobywać głosy polskie na partję centrową. Listy te wyraźnie wskazują na rozgoryczenie, jakie panuje wśród ludu polskiego z powodu partyjnej działalności licznych księży niemieckich centrowców. Potwierdzają one również słuszne żądanie Polsko-Katolickiej Partii Ludowej zapewnienia ludowi śląskiemu polskiej opieki duchownej.

Jako ilustrację partyjnej roboty duchownych niemieckich i jej skutków przytaczamy następującą korespondencję jednego z parafian w Mikulczycach. Píše on:

„Czytając w ostatnich dniach Katolika, zauważyłem korespondencję z różnych miejscowości o nadużywaniu przez duchowieństwo niemieckie kazalnicy na korzyść centrowców. Podobnie postępuje również i w naszych Mikulczycach ks. kapelan Kytzia. W dniu wyborów, korzystając z przypadającego polskiego kazania, po odczycie ewangelji św. zamiast przemówić do wiernych w związku ewangelji św., szeroko rozwinął się o wyborach. Podczas kazania wyszczególnił kolejno wszystkie partje, które postawiły swoje listy wyborcze do parlamentu. Najbardziej razila ks. Kytzie,

nasza Polsko - Kat. Partja Ludowa, gdyż wymyślał na nią najwięcej. Dosłownie wyraził się: „Nie wolno nam pod żadnym warunkiem głosować na Polsko-Kat. Partję Ludową, która ma nr. 19, gdyż jest ona najgorszą ze wszystkich”.

Jeżeli więc Polsko-Kat. Partja Ludowa, zaznaczam powtórnie partja katolicka jest uważana przez księdza katolickiego za najgorszą partję, to wynika stąd, że komuniści mogą liczyć, bądź co bądź na względne uznanie ze strony ks. Kytzie.

Chcąc swoje wywody w jakiś sposób udowodnić, przedstawił, że polska partja przyczyniła się swojemi głosami do wyboru socjalisty p. Franza w Zabrzu na burmistrza. Lecz że centrowcy wspólnie z socjalistami wybrali socjalistę p. Osmanna jako ławnika w Mikulczycach — o tem milczał. Przez swoją agitację przysłużył się ks. Kytzia nie centrowcom — jak sobie tego zapewne życzy, lecz jedynie komunistom, którzy według wyniku głosowania mają przeszło 100% głosów przyrostu w Mikulczycach.

Postępowanie ks. Kytzi wywołało wśród ludności zrozumiałe rozgoryczenie wielu polskich parafian. — poczęto wychodzić z kościoła.

Tyle nasz czytelnik. Fakt opisany przezeń, wskazuje wyraźnie do jakich granic posuwają się księża niemieccy w agitacji antypolskiej. Zawsze wie-

dzieliśmy o tem, że występują przeciwko nam, namawiając do głosowania na listę centrową, to jednak, co zaszło w Mikulczycach jest wprost niesłychane. Na całym świecie chyba nie zdarza się, aby ksiądz katolicki wówczas, gdy są tylko dwie partje katolickie wśród partji antyreligijnych i wywrotowych, jedno z tych ugrupowań katolickich uznawał za najgorsze ze wszystkich dla tego tylko, że je tworzą katolicy innej niż on narodowości. Niespotykane naprawdę jest nigdzie, aby w ośrodkach, w których szaleją komuniści — przeciwnicy Kościoła i wiary katolickiej, ksiądz zwalczał listę katolicką, pomagając tem samem do zwycięstwa elementów antyreligijnych. Dla nas jest to nowy tylko dowód, że wielu księży niemieckich coraz częściej ma na oku nie względy religijne, ale względy partyjne. Te interesy partyjne nakazują im przedewszystkiem walczyć z ludnością polską mimo, iż jest ona katolicka.

W ten sposób zniechęcają oni nasz lud do wiary ojców, germanizując go równocześnie.

Na tem tle suchych faktów, najlepiej udowadnia się słuszność naszego stanowiska, że ludowi śląskiemu trzeba polskich księży dla zachowania go dla wiary katolickiej i narodowości. Tych księży wychować może jedynie Polska Akademia Duchowna pod szczególną opieką Biskupa-Polaka.

Jeń. Przed wojną armia francuska liczyła 800.000 żołnierzy i służba wojskowa trwała trzy lata. Dziś armia została stopniowo zmniejszona do 550 tysięcy, a służba trwa tylko jeden rok. Jest to — jak mówi Briand — współdziałanie z paktem Ligi i powziętemi zobowiązaniami. Jednakże to zmniejszenie zbrojeń nie może iść dalej, dopóki nie zostanie uznana jedyna zdrowa doktryna, uzależniająca zbrojenia od arbitrażu i bezpieczeństwa.

Mówiąc o sytuacji obecnej, Briand zaznaczył, że jest zmuszony wyznać, iż istnieją elementy niepokojące, które zachmurzają horyzont. Wierzy on jednak, że prace przyszłej przygotowawczej komisji rozbrojeniowej przyniosą pomyślne wyniki. Już w ostatnich czasach zostało zrobione znaczne posunięcie przez wynik konferencji londyńskiej. Briand, robiąc aluzję do spraw francusko-włoskich, nie wątpi, że uda się osiągnąć dalsze porozumienie w tym samym kierunku.

Wyrażając żal, że delegacja niemiecka tak samo zresztą jak i austriacka, zapowiedziały wstrzymanie się od głosowania nad rezolucją, zawartą w raporcie trzeciej komisji. Briand ma nadzieję, że wszyscy jednak wcześniej, czy później zwrócą się ku pokojowi i że powoli zostaną przekroczone trudne etapy. Przy tej okazji zapowiedział Briand podpisanie konwencji o pomocy finansowej dla napadniętego państwa i ratyfikację generalnego aktu arbitrażowego.

W zakończeniu przemówienia Briand spodziewa się skutecznych wyników generalnej konferencji rozbrojeniowej, która zbierze się w roku przyszłym i oświadczył solennie w imieniu Francji, że zagadnienie zmniejszenia zbrojeń może znaleźć rozwiązanie tylko na drodze jednoczesnego uwzględnienia trzech czynników: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Poza tą doktryną jest tylko niebezpieczeństwo.

W odpowiedzi Briandowi zabrał głos Curtius, który w mowie swej starał się usprawiedliwić wstrzymanie się delegacji niemieckiej od głosowania nad rezolucją, zawartą w raporcie trzeciej komisji. Curtius domagał się przedewszystkiem zdecydowanego określenia daty generalnej konferencji rozbrojeniowej. Twierdził on dalej, że fakt utrzymania sił zbrojnych na obecnym poziomie, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.

W odpowiedzi na kilkakrotne podkreślenie tezy: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, Curtius żąda przedewszystkiem rozbrojenia i powołuje się przytem na pogląd włoskiej delegacji, który wypowiada tę samą opinię. Zdaniem Curtiusa Niemcy zrobili już bardzo wiele w dziedzinie arbitrażu i bezpieczeństwa.

Zamierzenia rządu niemieckiego.

Berlin. Rząd Brüninga ogłosił swój plan gospodarczo-finansowy. Z ogłoszonego planu wynika, iż w roku budżetowym 1930 należy się liczyć z deficytem, wynoszącym od 750 do 900 milionów marek. Deficyt ten pokryty zostanie ze specjalnego funduszu w przeciągu najbliższych 3 lat budżetowych. Utworzenie tego funduszu przeprowadzone zostanie ustawą, która przedłożona będzie Reichstagowi w najbliższym czasie do uchwalenia.

W roku budżetowym 1931 wydatki Rzeszy obniżone zostaną w stosunku r. 1930 o okragły miliard marek, w ten sposób, że wyrównane będą niedobory z wpływów, z jakimi Rzesza musi się liczyć, a które wynosić będą przypuszczalnie tę samą kwotę. Celem uzyskania obniżenia wydatków państwa powzięte mają być następujące zarządzenia:

Pensje prezydenta Rzeszy, kanclerza, ministrów Rzeszy oraz diety poselskie obniżone zostaną o 20%. Podobnie pensje urzędników Rzeszy, państw związkowych oraz gmin — o 6%. Zarządzenie wejdzie w życie od 1 kwietnia 1931 r. na przeciąg 6 lat. W ten sposób zamierza Rzesza zaoszczędzić rocznie 200 milj. mk., co zdaniem rządu ma się przyczynić do obniżenia ogólnych kosztów własnych produkcji i do spadku cen.

Skarb Rzeszy zmniejszy również udzielane państwu związkowemu oraz gminom subwencje w wysokości 288 milionów. Równowaga między wpływami a wydatkami budżetowymi Rzeszy będzie przeprowadzona również przez skreślenie wszelkich subwencji na rzecz funduszu dla bezrobocia przez Skarb Państwa. Następnie przez silniejsze ocenie tytoniu, popierając przytem produkcję niemiecką, rząd Rzeszy chce uzyskać sumę z cel i podatków w wysokości 167 milj. mk.

Z akcji obniżenia podatków zasługują na uwagę następujące punkty: majątki ziemskie, których wartość wynosi poniżej 20 tys. mk. nie będą podlegały państwowemu podatkowi majątkowemu, przez co znaczna część rolnictwa niemieckiego zostanie uwolniona od opłat podatkowych. Następnie od przedsiębiorstw, których obrót nie przekracza 5 tys. mk. nie będzie

pobieranny podatek obrotowy. Podatek przemysłowy ma być obniżony o 20%, co przyczyniłoby się do odciążenia przedsiębiorstw od sumy podatkowej, wynoszącej około 200 milj. mk. Podatek gruntowy ma być obniżony o 10% co da sumę 120 milj. mk. Obniżenie podatków gruntowych oraz prze-

mysłowych wynosić będzie zatem 320 milj. mk. niemieckich.

Przez specjalnie w tym celu uchwaloną ustawę zastrzeżone zostanie, iż obniżone wydatki Rzeszy, krajów związkowych oraz gmin nie mogą być podwyższone w okresie następujących 3 lat.

O ile dochody skarbu okazałyby się wyższe, aniżeli suma, jaką przewiduje preliminarz budżetowy, wówczas wszelkie nadwyżki mają być zużyte na obniżenia podatkowe.

Briand i Curtius o rozbrojeniu

Genewa. Na wczorajszym posiedzeniu Ligi Narodów z okazji raportu trzeciej komisji wywiązała się niespodzianie interesująca debata.

Briand w swoim przemówieniu podniósł przedewszystkiem, że członkowie Ligi zobowiązali się na mocy art. 8 paktu do przeprowadzenia redukcji zbrojeń. Raz jeszcze stwierdza Briand, że rozbrojenie musi iść w parze z arbitrażem i bezpieczeństwem.

Robiąc aluzję do protokołu genewskiego z 1924 r., przypomniał Briand, z jakim entuzjazmem w całym świecie

witany był ten akt. Protokół ustanawiał solidarność powszechną. Gdyby był wszedł w życie, dałby bezpieczeństwo, wobec którego nikt nie uchylałby się od ograniczenia zbrojeń. Niestety, ten piękny poryw został zahamowany. W obecnej sytuacji jest przeto rzeczą zrozumiałą, że każdy naród zajmuje odrębną pozycję i musi polegać na sobie samym, aby nie paść ofiarą.

Dalej Briand podnosi, że Francja od wielkiej wojny systematycznie wprowadza w życie zmniejszenie zbro-

O rozwiązanie sejmu pruskiego.

Berlin. Wbrew dotychczasowym dyspozycjom, konwent senjorów sejmu pruskiego zwołany już będzie w poniedziałek, 6 bm.

Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła solidarność z wnioskiem frakcji gospodarczej o natychmiastowe rozwiązanie sejmu, domagając się jedno-

cześnie rozwiązania sejmików prowincjonalnych i powiatowych oraz reprezentacji komunalnych w całych Prusach.

Frakcja komunistyczna wystąpiła z wnioskiem o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności.

Hittlerowcy w rządzie niemieckim?

Berlin. Zarząd naczelny i frakcja Landvolku odbyły wspólne posiedzenie, na którym postanowiono wystąpić z za-

daniem rekonstrukcji obecnego gabinetu oraz zaproszenia narodowych socjalistów do udziału w rządzie.

Kanclerz Rzeszy Brüning konferuje z stronnictwami.

Berlin. Uwagę kół politycznych zajmują obecnie wyłącznie rokowania, jakie kanclerz Brüning rozpoczął z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych.

Centrowa „Germania“ dowiaduje się ze strony miarodajnej, że konferencja kanclerza Brüninga z premierem pruskim Braunem zakończyła się wynikiem korzystnym dla rządu Rzeszy.

Premier Braun złożył przyrzeczenie, że rząd pruski poprze na radzie państwa Rzeszy poszczególne projekty ustaw, objęte programem-gospodarczo-finansowym rząd Rzeszy. W tej sprawie rząd pruski dotychczas wprowadzić nie powziął jeszcze uchwały formalnej, nie mniej jednak dzięki poinformowaniu oczekującej decyzji politycznej, wskazując, że pruski minister finansów dr. Hoenker brał stałe udział w naradach gabinetu Rzeszy nad programem reformy gospodarczo-finansowej.

Kanclerz przyjął przedstawicieli social-demokratów posłów Müllera i Welsa. Rozmowa miała charakter nieoficjalnych informacji o zamiarach rządu. Oficjalne przyjęcie przedstawicieli socialnej demokracji przewidziane jest na dzień jutrzejszy.

W dniu dzisiejszym kanclerz konferował z przedstawicielem grupy Landvolku hr. Westarpem. Na konferencji tej również był obecny przywódca tej grupy, minister rolnictwa Schiele.

Zła wola, czy lekkomyślność?

Na morzu bałtyckim, na wschód od Szlezwigu, leży mała wysepka Fehmarn, której stolica nazywa się Burg. Że zaś mieszkańcy wysepki umieją czytać i pisać, a przy tem chcą wiedzieć, co się na szerokim świecie dzieje, przeto w Burgu wychodzi dziennik p. t. „Fehmarnscher Inselbote“, pismo przeznaczone dla wszystkich patriotycznie czujących „für alle vaterländisch gesinnten“).

W jednym z numerów tego pisma, mianowicie w numerze 198 z dnia 25 sierpnia r. b. ukazała się następująca notatka dziennikarska:

„Swawola.

Grupa robotników wędrownych pod wpływem alkoholu zakłóciła około godziny 2-giej w nocy z soboty na niedzielę na rynku spokój, hałasując i śpiewając „Miedzynarodówkę“, jako też wykrzykując komunistyczne hasła bojowe. Kiedy w restauracji Krógera spostrzeżono światło, udano się do środka. Skierowanego do nich, nawet przez policję, wezwania do puszczenia lokalu obecnie nie usłuchali, przeciwnie wystąpili czynnie przeciwko funkcjonariuszom, usuwającym robotników a nawet obrzucili ich kamieniami. Przy tej sposobności wybito większych rozmiarów szybę w jednym z domów przy ul. Szerokiej. Funkcjonariusze policji musieli we własnej obronie zrobić użytek z pałek gumowych. Zaarestrowano ośmiu robotników“.

Co nas może obchodzić, że pijani robotnicy dopuścili się jakiejś burdy — spytaią Czytelnicy „Dodatku“? I pytanie takie byłoby słuszne, gdyby cała tak mało znacząca sprawa na tem się była skończyła. Ale z przykrością, a nawet goryczą musimy stwierdzić pod adresem naszych niemieckich kolegów po piórze, iż sprzeniewierzyli się przykazaniom swego zawodu, który wymaga wielkiej ścisłości i sumiennosci, i popełnili występki, nie licujący z ich godnością rzetelnych informatorów, wywierających poważny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej.

Jakkolwiek z wyspy Fehmarn do Berlina nie tak daleko, to jednakże zwyczajna notatka pisma codziennego przekształciła się po drodze w zdumiewający sposób, zmieniając się w ciężką i krzywdzącą obelgę, która dalej w świat poszła. „Berliner Morgenpost“ w numerze 208 z dnia 31 sierpnia r. b. poczęstowała swych czytelników na śniadanie taką wiadomością:

„Polscy robotnicy rolni napadli po planemu na gospodę w Fehmarn. Policja została obrzucona kamieniami, liczni funkcjonariusze odnieśli rany. Ostatecznie zaarestrowano ośmiu polaków“.

I oto „Wanderarbeiter“ z Burgu zamienili się po drodze do Berlina na „polskich robotników rolnych“, jakkolwiek gdyby autor tej miłej notatki był bodaj chwilę pomyślał o tem, że nie wolno dziennikarzowi podawać fałszywych, a szczególnie krzywdzących bliźniego wiadomości, to byłby się poinformował, gdzie trzeba, o fakcie, że w Fehmarn przez słowo „Wanderarbeiter“ rozumie się jedynie i wyłącznie niemieckich robotników sezonowych, że dalej w całym okręgu niema wogóle polskich robotników rolnych, gdyż nikt nie dostaje pozwolenia na zatrudnianie robotników cudzoziemskich.

Niesumienność wzmiankarz z „Berliner Morgenpost“ mógłby się również dowiedzieć od miejscowej policji w Burgu, że żaden z aresztowanych sprawców zaburzeń nie tylko nie jest polakiem, ale nie jest nawet obywatelem polskim.

To są fakty stwierdzone.

Tej jednej niegodziwości w lekkomyślnym tworzeniu i puszczeniu w szeroki świat bałamutnych wiadomości byłoby dosyć, ale jakiś inny niemiecki kolega po piórze poszedł dalej w szkalowaniu i szarpaniu imienia polskiego, gdyż oto nawet w tak poważnym piśmie, jak „Vossische Zeitung“ znajdujemy w nr. 407 z dnia 29 sierpnia b. r. następującą notatkę:

„Wybryki polskich robotników rolnych. W prowincji Szleswig Holstein mnożą się wypadki, świadczące, że polscy robotnicy rolni dopuszczają się napadów i burd. I tak dzisiejszej nocy napadło wielu najwyraźniej podpiitych obcych robotników rolnych na gospodę w Burgu na wyspie Fehmarn. Kiedy właściciel gospody, na którego dokonano napadu, zaalarmował policję, a kilku policjantów zjawilo się, poacy rozpoczęli regularne bombardowanie przy pomocy kamieni przeciwko funkcjonariuszom, których ciężko poturbowano. Po silnej utarczce udało się policji zaarestować ośmiu awanturników“.

Widzimy, że mała notatka dziennikarska urosła znacznie, co jest zrozumiałe wobec tego, że tak zwani wzmiankarze są płatni od wiersza, których chcą mieć wydrukowanych jak najwięcej. Jak tak dalej pójdzie, to może jeszcze przeczytamy w którymśkolwiek innym piśmie, że w Burgu odbyła się formalna bitwa z barykadami

i wielkim rozlewem krwi, w której zostało rannych po obydwóch stronach po kilkunastu ludzi.

Puścić wodze fantazji i napisać rzecz sensacyjną, to dobrze, bo czytelnicy to lubią, zwłaszcza gdy przy tej sposobności mogą nawymyślać polskim robotnikom rolnym, obrzucić ich oszczerstwem i zniesławić.

I tak obelga, urodziwszy się gdzieś po drodze między Burgiem i Berlinem, a właściwie w głowach niesumiennych dziennikarzy, wędruje w szeroki świat, zatruwając umysły i serca licznych rzesz czytelników niemieckich, jakoteż stwarzając atmosferę moralną, która nikomu ostatecznie na zdrowie wyjść nie może.

Jakkolwiek bez wielkiej nadziei, ale ufni w solidność i zwyczajną ludzką sumienność niemieckich kolegów po piórze, oczekujemy odwołania tej obelgi i zachowania większej na przyszłość ostrożności.

Robotnicy - Baczność!

Znowu jeden z naszych Czytelników donosi nam, że w jego okolicy krąży wieści, jakoby na zimę tego roku mieli wrócić wszyscy polscy robotnicy, posiadający świadectwa uprawniające (Befreiungsscheiney), względnie którzy przebywają w Niemczech nie jako robotnicy sezonowi.

Pragniemy przeto ponownie i z całym naciskiem wyjaśnić:

1. że na zimę muszą wrócić do Polski tylko robotnicy sezonowi, to znaczy ci, którzy dopiero w bieżącym roku przybyli do Niemiec na pracę;
2. że żaden robotnik, który przybył do Niemiec przed 1 stycznia 1919 roku nie potrzebuje nigdy wracać do Polski bez względu na to, czy posiada świadectwo uprawniające („Befreiungsschein“), czy też jeszcze nie;
3. że nie potrzebują również wracać do Polski ci robotnicy, którzy przybyli do Niemiec po 1 stycznia 1919 roku a przed 31 grudnia 1925. Z

tej kategorii robotników muszą wrócić jedynie ci, którzy otrzymają z Konsulatu polskiego stosowne powiadomienie.

Ktoby więc wbrew wyżej podanym zasadom był zmuszony do powrotu, winien natychmiast powiadomić swój Konsulat i prosić o pomoc.

Dalej stwierdzamy, że wieści, jakoby wszyscy polscy robotnicy musieli wrócić do Polski, są coraz częstsze i że są one widocznie z całą świadomością przez pewne zainteresowane koła puszczone wśród robotników polskich. Prosimy więc bardzo usilnie naszych Czytelników, aby zechcieli nas natychmiast powiadamiać o tego rodzaju pogłoskach, a w szczególności, aby zechcieli nam też podawać osoby, które wieści takie roznoszą. W ten sposób otrzymując z licznych miejscowości powyższe informacje, będziemy może w stanie natrafić na właściwe źródło, względnie na właściwych autorów tych wieści.

Czy wiesz...

Czem jest pod względem wielkości i znaczenia obecna Polska i jakie miejsce zajmuje wśród narodów świata? Na pytanie to odpowiemy kilkunastu cyframi.

Zarówno pod względem obszaru, jak ludności i długości granic, zajmuje

Polska 6 miejsce wśród państw europejskich: mając 388.000 kilometrów kwadratowych powierzchni, ustępuje Polska wielkością obszaru jedynie Rosji, Francji, Hiszpanji, Niemcom i Szwecji, przewyższa zaś wszystkie pozostałe państwa europejskie, a w ich licz-

Tak powinno być zawsze i wszędzie.

Niema takiego narodu na świecie, wśród którego nie byłoby parszywych owiec, ludzi złych, przewrotnych, moralnie upadłych, bez czci i wiary. Nie brak ich niestety i w narodzie polskim, i nie byłoby właściwie o czem mówić, gdyż się to na wiele nie przyda. Ale rzecz w tem, jak się społeczeństwo zachowuje wobec takich wyrzutków: czy ich cierpliwie znosi i pozwala w ten sposób szerzyć się złym obyczajom i zbrodniom, czyli też występuje przeciwko jednostkom zwyrodniałym, działając ich piętnując i paraliżując.

Zwalczanie występku jest nam potrzebne w kraju, ale szczególnie i tu na obczyźnie, bo jak tu już nieraz pisaliśmy, z naszego zachowania się w Niemczech ludzie tutejsi sądzą o całym narodzie polskim, którego przecie nie znają. To też obowiązkiem wszystkich robotników polskich jest zachowywanie się tak, aby nie przynosiło Polsce wstydu i ujmę na dobrej sławie. Jeżeli zaś znajdzie się ktoś taki, co o swym świętym obowiązku Ojczyzny zapomni, to inni powinni go napięt-

nować, jakoteż unieszkodliwić przez jak najprędzkie usunięcie z Niemiec, aby nam wstydu i hańby nie przynosił.

Szczęśliwi jesteśmy, mogąc podać do wiadomości naszych Czytelników, że właśnie zaszedł fakt, świadczący o poczuciu obowiązku obywatelskiego wśród naszych robotników sezonowych. W majątku Zin. przodowy Now., widząc robotnicę Le. w stanie podchlmielonym, przywołał ją do swego mieszkania i tutaj w obecności własnej żony kazał jej tańczyć w sposób obrażający uczucie przyzwoitości i skromności dziewczęcej. Za ten taniec zapłacił dziewczynie prawdziwie po pańsku, bo aż 2.— marki.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Ten sam bowiem przodowy, którego obowiązkiem jest pilnowanie porządku w barakach, nie tylko pozwolił 3 polskim dziewczętom — dwóm siostronom Ła. i Sa. przyjmować u siebie mężczyzn Niemców, ale sam im klientów posyłał.

Gdyby robotnicy polscy — po dowiedzeniu się o powyższych sprawach

W związku z powyższem pozwalamy sobie powiadomić naszych Czytelników, że jako „der Dritte im Bunde“ dla uzupełnienia tego ślicznego trójliska kończy pismo „Weser-Zeitung“ Z Bremy pomieściło w numerze z dnia 28 sierpnia r. b. notatkę p. t. „Schwere Schlägerei zwischen deutschen und polnischen Landarbeiter“, w której pod koniec czytamy co następuje:

„W Posewald na wyspie Rugji doszło również do ciężkiej bijatyki między niemieckimi i polskimi robotnikami rolnymi. Przy tem jeden z robotników niemieckich, otrzymał pchnięcie sztyletem, wskutek którego padł, ciężko ranny“.

Znowu błędna informacja, gdyż zarząd majątku Posewald na wyspie Rugji może poświadczyć, że żadnego wogóle zajścia między polskimi a niemieckimi robotnikami nie było, że więc cała wiadomość została wprost z palca wyssana.

Niby mała rzecz, a wielki wstyd być przyłapanym na takiej ordynarnej i niezgrabnej robocie dziennikarskiej, która pismu „Weser-Zeitung“ zaszczytu nie przynosi.

bie Anglię (bez kolonii zamorskich) i Włochy.

Natomiast pod względem liczby ludności kolejność pięciu wyprzedzających Polskę państw jest nieco inna: na pierwszym miejscu pozostaje Rosja, drugie miejsce jednak zajmują Niemcy, trzecie Anglia, czwarte Francja, piąte Włochy, a szóste Polska z 30 milionami ludności.

Pod względem długości granic wyprzedzają Polskę inni w następującej kolejności: Rosja, Włochy, Niemcy, Anglia i Francja. Polska na 6 miejscu posiada 5536 kilometrów granic lądowych i morskich; tych ostatnich ma zaledwie 146 km, a więc prawie sześć razy mniej, niż małeńka Estonia.

Pod względem gęstości zaludnienia Polska, posiadająca średnio 77 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy, ustępuje Belgii, która ma 257 mieszkańców na 1 km. kw., Holandji, Anglii, Niemcom, Włochom, Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgrom, Danji i Austrii, przewyższa natomiast gęstość zaludnienia Rosji, Francji i pozostałych państw europejskich.

Pod względem wartości majątku narodowego, przypadającego na głowę mieszkańca, zajmuje Polska 15 miejsce w świecie, a 10 w Europie.

Język polski zajmuje 8 miejsce wśród języków świata, ustępując: chińskiemu, którym mówi 330 milionów ludzi, angielskiemu (150 milj.), rosyjskiemu (100 milj.), niemieckiemu (wraz z holenderskim 95 milj.), hiszpańskiemu i francuskiemu (po 50 milj.), włoskiemu (45 milj.). Językiem polskim, jako ojczystym, posługuje się 35 milionów ludzi na całym świecie.

— byli zachowali się wobec tego obojętnie, byłoby to naprawdę wielkiego ubolewania i potępienia godne. Ale z prawdziwym zadowoleniem i uznaniem napisać możemy, że nie tylko wyrazili swoje oburzenie, ale zażądali usunięcia przodowego i hańbiących się trzech dziewcząt, grożąc w przeciwnym razie opuszczeniem majątku. Przyjechał na miejsce urzędnik Konsulatu i zażądał zwolnienia z pracy zarówno przodowego, jak i owych trzech robotnic, co pracodawca, który dopiero wskutek inspekcji o całym zajściu się dowiedział, przyrzekł uczynić. Nadto mamy nadzieję, że nasze władze krajowe, dowiedziawszy się o całej sprawie, ludzi tych już więcej do Niemiec nie przysła.

Zachowanie się tych robotników, którzy zażądali usunięcia złego przodowego i rozpustnych robotnic, stanowiących prawdziwą zakatę majątku, zasługuje na pochwałę i naśladowanie. Tak powinni postępować nasi robotnicy w Niemczech i zawsze i wszędzie, gdzie tego będzie potrzeba.

Jesienne sadzenie hiacyntów, tulipanów i narcyzów.

Z pomiędzy roślin cebulkowych najbardziej popularne są: hiacynty, tulipany i narcyzy, gdyż są pysznie ubarwione, posiadają mocny i przyjemny zapach, oraz są łatwe w hodowli.

Hodowla hiacyntów.

Roślina ta, jest wysoka około 30 cm. Łodyga jej opatrzona jest gęsto drobniemi kwiatkami w kształcie dzwoneczków, — tworzących razem wielki wspaniały kwiatostan o charakterze podłużnym.

Kwiaty te dochodzą nieraz do 20 cm. długości, wydzielając mocny, bardzo przyjemny zapach i kwitną w kolorach: czysto-białym, różowym, żółtym, czerwonym, niebieskim i ciemno-fioletowym kilka tygodni.

Hodowla pokojowa cebulek kwiatowych jest bardzo łatwa. Wymaga ona jednak pewnych zabiegów, których trzeba bardzo ściśle przestrzegać.

Kupując cebulki kwiatowe, trzeba wyraźnie żądać specjalnych odmian do uprawy doniczkowej.

Najwłaściwszą porą sadzenia cebulek kwiatowych do zimowego kwitnienia są miesiące: wrzesień, październik i listopad. Późniejsze sadzenie daje gorsze rezultaty. Na wcześniejsze kwitnienie najlepiej jest kupić odmiany wczesne i sadzić je do doniczek przy końcu września i w październiku, aby cebulki dobrze się zakorzeniły, gdzie tak posadzone, zakwitają około Nowego Roku.

Na kwitnienie późniejsze, to jest na marzec — kwiecień sadzimy je później, najdalej jednak do 1-go grudnia. Najlepiej jednak zrobimy, gdy odmiany tak wczesne jak również i późne posadzimy do doniczek jak najwcześniej.

Hiacynty wymagają ziemi pół na pół ogrodowej, albo darniowej, z inspektową, domieszawszy do niej 10 części piasku. Ziemia lekka jak: wrzostowa, liściowa, torfowa i t. p. nie jest tu wskazana.

Doniczek używamy do sadzenia cebulek hiacyntów, nie bardzo dużych.

Sadzi się hiacynty do doniczek po dyńczo.

Założwszy otwór doniczki skopka, napełniamy ją do połowy ziemią i sadzimy w nią cebulkę, wciskając ją, ale tak, żeby wierzchołek posadzonej cebulki znajdował się na równi z powierzchnią doniczki, ewentualnie, żeby cebulka była umieszczona przynajmniej o 1 cm. niżej górnego brzegu wazonu. Potem ziemię w doniczce nieco ugniatamy, obficie podlewamy i przystępujemy do zadołowania doniczek.

Gdziekolwiek wykopujemy otwór 40—50 cm. głęboki ustawiamy obok siebie doniczki i zasypujemy je ziemią na 25—30 cm. grubo. Ziemi nie należy z wierzchu nigdy uciskać, ani ugniatać.

Jeżeliby ziemia, pokrywająca doniczki bardzo wysychała, to należy jej powierzchnię od czasu do czasu podlewać.

Z nastaniem silniejszych przymrozów, trzeba zadołowane doniczki nakryć dodatkowo jeszcze słomianym nawozem, liśćmi i t. p., lecz tak grubo, żeby ziemia nie zamarzała, gdyż nie można podczas zimy wydobyć z niej doniczek.

Kto nie posiada kawałka ziemi do zadołowania doniczek, może je ustawić w chłodnej piwnicy. Jeżeli piwnica jest ciemna, doniczek można nie dołować w ziemi lub piasku, lecz ustawić je na wierzchu. Mogą one również stać gdzieś w spiżarni lub w jakimkolwiek chłodnym i ciemnym pomieszczeniu, jednakowoż wolnym od mrozu.

Pamiętać trzeba zawsze o tem, żeby pomieszczenie, w którym stoją doniczki z cebulkami, było zawsze zupełnie ciemne i chłodne o temperaturze 4°+6° R., ponieważ główną podstawą na początku hodowli cebulek kwiatowych jest zupełne zabezpieczenie ich od światła i wysokiej temperatury, gdyż te dwa czynniki są główną pod-

stawą i warunkiem powodzenia w hodowli roślin cebulkowych.

Doniczki z cebulkami zawczasie wyjmowane z zadołowania w ziemi, lub przynieszone z chłodnej piwnicy do ciepła, czyli takie, które posiadają kły za mało wyrosnięte, najczęściej bardzo źle wyrastają, albo też nie wydają kwiatów zupełnie.

Odmiany wczesne po 6—7 tygodniach, a późne po 2—3 miesiącach od zadołowania z wyrosłymi już pod ziemią na 3—4 cm. kłami, przenosimy do chłodnego pokoju, lub jakiegokolwiek chłodnego pomieszczenia i utrzymujemy je wtenczas jak najciemniej przy temperaturze + 8° do 10° R.

Po tygodniu podnosimy temperaturę do + 1° R., lecz utrzymujemy rośliny wciąż w ciemności. Można również zrobić tułki papierowe lub pozakładać na rośliny jakiekolwiek białe torebki i t. p.

Mniej więcej po 12—14 dniach, gdy kwiat wyłoni się ponad liście i osiągnie wysokość około 10—12 cm., przenosimy je do ciepłego pokoju o temperaturze + 15° do + 18° R., jednocześnie udostępniając już roślinie i światło, i obficie ją wówczas podlewamy.

Gdy się już kwiaty rozwiną chociaż do połowy, bardzo dobrze będzie, jeżeli przeniesiemy je z powrotem do chłodnego pokoju, gdzie powinny stać w miejscu bardzo widnym, ponieważ kwiaty i liście tylko w chłodnej temperaturze nabierają właściwej sobie barwy i trwałości, jak również bardzo przedłużamy im okres kwitnienia.

Hiacynty raz hodowane w doniczkach, w następnym roku wydają już liście i kwiaty o wiele mniejsze, dlatego nie jest wskazane używanie ich ponownie. Lepiej użyć tych cebulek w ogrodzie.

Hodowla tulipanów.

Dochodzą one do 30 cm. wysokości. Cienkie ich łodygi zakończone są na czubkach kwiatami w formie kielicha; są one pojedyncze, lub pełne i posiadają rozmaite odcienie.

Niektóre z tych roślin posiadają bardzo delikatny i miły zapach, a odmiany ich liczą się na tysiące.

Hodowla tulipanów zimową porą, jak również cała ta procedura od początku do końca prawie niczem się nie różni od zasadniczej hodowli hiacyntów, z tą tylko różnicą, iż tulipany potrzebują nieco cięższej ziemi, jak również powinny one być hodowane w chłodniejszej temperaturze, gdyż podczas zakwitania są one jeszcze bardziej niż hiacynty wrażliwe na zbytne, lub raptowne ciepło i światło, które sprzyjając gwałtownemu rozwojowi liści, powodują z kolei zupełny zanik łodyg kwiatowych, lub bardzo niedostateczne wykształcanie się tychże.

Nie powinno się dawać doniczek tulipanom, tak wysokich, jak hiacyntom. Powinny one być płytkie, wysokości około 10 cm., w które sadzimy po 3—4 cebulki, a do większych doniczek można je sadzić po 5—6 sztuk razem.

Gdy już tulipany wytworzą pędy na 5—6 cm. długie, wnosimy je wówczas do chłodnego i ciemnego pomieszczenia, a gdy po pewnym czasie już nieco podrosną, dajemy im temperaturę wyższą, lecz utrzymujemy rośliny jeszcze wciąż w ciemności; a gdy pączki kwiatowe już się dostatecznie wydłużą, wnosimy je do ciepła, udostępniając równocześnie i światło, a po rozwinięciu się kwiatów do połowy, przenosimy je z powrotem w chłodne i bardzo widne miejsce, gdzie się należy zabarwiać.

Jeżeli łodygi tulipanów są wydłużone i bardzo się pochylają, powinny być podparte.

Sztucznie hodowane tulipany na drugi już rok muszą być zastąpione nowymi cebulkami.

Hodowla narcyzów.

Rośliny te należą do cebulkowych. Dochodzą do 30 cm. wysokości. Łodygi ich opatrzone są na czubkach zupełnie od odmiany poledynkami, lub pełnymi kwiatami, w barwach: czysto-białej, jasno i siarkowo-żółtej, oraz pokrewnych odcieniach, a niektóre odmiany wydzielają bardzo silny i miły zapach.

Hodowla narcyzów prawie niczem się nie różni od zasadniczej hodowli hiacyntów i tulipanów, różnica polega na tem, że w cieplej nie wnoszą do wyższej temperatury i nie dają im światła prędzej, dopóki ich pędy nie osiągną przynajmniej 12—14 cm. długości.



Konferencja delegatów banków państwowych.

W najbliższym czasie odbędzie się w Nowym Jorku wielka konferencja prezydentów banków państwowych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Niemiec, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Obrady toczyć się będą na temat obecnego położenia finansowego.

Na obrazku widzimy u góry (na lewo) Prezydenta banku Rzeszy dr. Luthera, obok (na prawo gubernatora banku Anglii, Montagne Normana.

Dolna ilustracja wyobraża gubernatora banku amerykańskiego Harrisona (na lewo) i byłego gubernatora banku francuskiego, Moreaua (na prawo).

Dwa Jubileusze.

W tym roku zbiegają się dwa jubileusze, kwiatające z poznaniem niezawodnego lekarstwa jakim jest chinina: 300 lat mija od użycia po raz pierwszy w 1630 roku proszku z kory chinowej do leczenia gorączki (w owym czasie nie nazywano jej jeszcze malarją), mianowicie do uleczenia zapadłego na nią Don Francisca Lopez de Panizares, który w osiem lat później posłał pewną ilość tego leku hrabinie Chinchona, żonie wicekróla Peru, cierpiącej na febrę. Linneusz zamierzał nazwać drzewo imieniem hrabiny, znając je wszelako, z obcego źródła, użył nazwy „cinchona“, która to nazwa utrzymała się dotąd po dzień dzisiejszy.

W roku bieżącym przypada również 100-lecie narodzin Clemensa Markhara, lekarza, którego zasługą niespożyta jest przeszczepienie drzewa cinchona z Peru do Indji i uczynienie z tego niesłychanie kosztownego leku środka przeciwochorobowego le-

ku dostępnego w cenie dla najbiedniejszych.

Kora chinowa dostała się do Europy w postaci odrobiny proszku, przywiezionego przez brabinę i oddanego przez nią do rozporządzenia zakonowi Jezuitów. Pierwsze próby przeszczepienia cinchony na grunt europejski miały być dokonane w 1743 roku przez

francuskiego botanika, La Condamine, który jednak utracił przewożone okazy przy przeprawie przez rzekę Amazonkę; następca jego Jussieu, po piętnastu latach usilnej pracy, okradziony został ze swoich zbiorów, bowiem jeden z tuziemców w przypuszczeniu, że zazdrośnie strzeżona skrzynka, w której były one zawarte, zawierać musi złoto, porwał ją i uciekł. Strata cennego dobytku wieloletniej pracy przypisała botanika o utratę rozumu.

W połowie ubiegłego stulecia drzewa cinchony były w Peru ścinane bez wyboru, tak, że cena chinowego proszku podskoczyła kolosalnie. W roku 1860 Clemens Markhan powziął jeszcze jedną próbę przeszczepienia, ale tym razem zorganizowana została w tym celu cała ekspedycja, w której brał również udział słynny botanik Spruce. Po zwalczeniu nieskończonych przeszkód i trudności, czynionych ekspedycji przez zazdrośnych o zbawcze swoje drzewo tuziemców, udało się jednak Markhanowi przewieźć nasiona do Anglii, gdzie, wychodowane w Kew, zostały zasadzone w Neilgherry Hills w Indjach. Już w roku 1880 plantacje drzewa chinowego przynosiły rządowi angielskiemu olbrzymie zyski, a cena chininy spadła do kilku pensów za uncję.

Markhan zmarł w 1916 roku, słusznie czczony jako jeden z największych dobroczyńców ludzkości, bowiem chirońna po dziś dzień nie przestała być niezastąpionym specyfikiem w leczeniu chorób gorączkowych, a malarji w szczególności.

Muchy i szkło.

Z polecenia jednej z angielskich fabryk szkła badał ostatnio prof. dr. R. Newstead, jak działają różne kolory szkła na muchy. A nie jest to obojętne w przemyśle, np. w fabrykach marmelady, cukrów, w rzeźniach, gdzie trudno bywa opędzić się od much. Badania wykazały, że muchy odwiedzają najchętniej lokale zaopatrzone w szyby białe. Natomiast, lokale z szybami czerwonymi i żółtymi działały na nie

odstraszająco. Ponieważ jednak czerwone szyby są niepraktyczne ze względu na to, że „połykają“ zbyt wiele światła — prof. Newstead proponuje, ażeby używać szkła żółtego.

Oczywiście, nie należy wyobrażać sobie, że uda się z lokalu zaopatrzonego w takie szyby wypędzić muchy całkowicie, niewątpliwie jednak można tą drogą ilość ich silnie ograniczyć.

Skutki czytania niemoralnych pism, broszur i książek.

Poniżej zamieszczamy kilka szczegółów z życia kierowniczkich policji kobiecej w Londynie, która to, jak zresztą w innych miastach i krajach europejskich, staczać musi częstokroć walki ze zbrodnictwami elementarnymi, usiłującymi wciągać w matnie przestępstwa młode dziewczęta, szczególnie ze sfer zamożnych.

Przed niedawnym czasem jedna z agentek policji londyńskiej, patrolująca na ulicach miasta, usłyszała wołanie o ratunek. Jak jej się zdawało, pochodzące z przejeżdżającej opodal doróżki samochodowej. Wystarczył sygnał alarmowy, by policjantka zatrzymała na najbliższym skrzyżowaniu ulic. Okazało się, że w samochodzie znajdowała się młoda dziewczyna, krzycząca w niebogłosy. Była ona w towarzystwie kompletnie pijanego mężczyzny. Sprowadzona na policję dziewczyna, jak się okazało, pochodząca z zamożnych sfer, znalazła na ulicy pijaka i chcąc go obronić przed aresztowaniem, usiłowała zabrać go do domu. Zeznała przed urzędnikami policji, że pomyśli ten zrodził się w jej głowie po przeczytaniu jakiegoś romansu, którego bohaterkę pragnęła naśladować. Wioząc swego niebezpiecznego pupila do domu, przeraziła się jednak swym czynem i zaczęła krzyczeć i płakać spazmatycznie. Dochodzenia ustaliły, że dziewczyna uciekła przed kilkoma dniami z domu rodzicielskiego i zamieszkała w wynajętym pokoju na jednym z przedmieść stolicy.

W innym wypadku znikła pewna 16-letnia Amerykanka z jednego z hoteli londyńskich, w którym zamieszkiwała razem z rodzicami. Prowadzone w pierwszych dniach dochodzenia nie dały rezultatu. Dopiero po upływie dwóch tygodni znaleziono ją w mieszkaniu jakiegoś mężczyzny, któremu „wypożyczył” dziewczynę jeden ze znajomych jej przygodnego partnera. Dziewczynę zabrano do aresztu policyjnego i tu w rozmowie z pastorem więziennym przyznała się, że zamierzała naśladować bohaterkę jakiegoś romansu i w tym celu zapoznała się z pewnym przypadkowo spotkanym mężczyzną, którego sama prosiła, by ją wprowadził.

Jak straszne są skutki nieodpowiedniej dla młodzieży literatury, dowodzi następujący wypadek. Do komendantki policji zgłosiła się pewnego dnia jakaś kobieta i ze łzami w oczach prosiła o zaopiekowanie się dwiema uczennicami szkolnymi, które postanowiły zostać dziewczynami ulicznymi. Kobieta tej, pochodzącej z tej właśnie kategorii, obie w domu rodzicielskim wypieszczone panienki opowiadały, że postanowienie to powzięły po przeczytaniu jakiejś powieści, w której autor zachwalał życie dziewcząt ulicznych jako najodpowiedniejsze dla młodych i przystojnych kobiet.

Pewna właścicielka mieszkania zwróciła się do londyńskiej policji kobiecej z prośbą o zaopiekowanie się dwiema dziewczętami, jakie mieszkały u niej w charakterze sublokatorów. Za ledwie 17-letnie panienki bowiem, pod wpływem niezdrowej lektury, postanowiły zostać kurtyzanami. Sprowadzone do policji, przyznały same, że nie wiele różniły się z treści przeczytanej książki.

Najczęściej wydzierają się wypadki wejścia na złą drogę wśród dziewcząt rodzin zamożniejszych, znajdujących się w podróży. Niekiedy rodzice, po stwierdzeniu niepokojących objawów u córki, zwracają się do policji z prośbą o pomoc. Okazuje się wówczas, że powodem tego jest wpływ złych książek. Przed kilku laty jedna z policjantek znalazła na peryferiach Londynu, w ogrodzie pewnej willi, dwuletnie dziecko, siedzące pod drzewem. Na szyi malca znajdował się gruby sznur, którego drugi koniec przywiązany był do gałęzi. Przy sznurze znajdowała się kartka z napisem: „Sam — banded — ulicę”. Śledztwo wykazało,

że czynu tego dokonał 15-letni chłopiec, który naśladował bohatera-bandytę po przeczytaniu jakiejś kryminalnej powieści amerykańskiej. Dziecko znaleziono zostało przez policjantkę późnym wieczorem i gdyby nie wczesna pomoc, to wybrzyk ten niewątpliwie zakończyłby się śmiercią dziecka.

Pewna 17-letnia dziewczyna, córka zamożnej rodziny kupieckiej, wróciła do domu z wakacji, spędzonych w towarzystwie koleżanki, w pewnym nadmorskim kąpielisku. Zachowanie się dziewczyny po powrocie było tak dziwne, że rodzice zwrócili się o radę najpierw do lekarza, a następnie do policji. Okazało się, że przyjaciółka, u której dziewczyna bawiła w kąpielisku, okazywała podobne zachowanie się po powrocie. Pytane o powód, dziewczęta milczały. Dochodzenia wykazały, że dziewczęta bawiły w towarzystwie pewnej młodej kobiety, która nauczyła je zażywać kokainę. Gdyby nie dość wczesne jeszcze odkrycie całej zbrodni, dziewczęta niewątpliwie skończyłyby tragicznie.

W ostatnich tygodniach przybyła

do Londynu pewna wdowa ze Szwajcarii, domagając się aresztowania jej 23-letniego syna. Prośbę swoją umotywowowała tem, że syn jej w pogoni za narkotykami roztrwonil już cały majątek. Ostatnio zabrał jej nawet drogocenną biżuterię, by zdobyć środki na zakup kokainy. Młodzieniec posiadał dobre wykształcenie i kształcił się ostatnio na uniwersytecie w Oxfordzie. Dostał się jednak w nieodpowiednie towarzystwo, w którym przyzwyczail się do zażywania narkotyków. By uchronić go przed niechybną śmiercią nieszczęśliwa matka, uzyskawszy nakaz aresztowania, wywiozła syna do jednego z sanatoriów w Szwajcarii.

Według ostatniej statystyki angielskiej epidemia zażywania narkotyków w tym kraju rozpowszechniła się tak dalece, że rok rocznie pochłania tysiące ofiar. Młodzież, stanowiąca największy odsetek wśród kokainistów, zapoznaje się — jak stwierdzono — z działaniem tej trucizny na urządzeniach zabawach prywatnych i publicznych, zwłaszcza na zabawach tanecznych.



Rewolucja w Urugway.

Przed kilku dniami pisaliśmy o rewolucjach w poszczególnych republikach Ameryki południowej. Obecnie zagraża także wybuch powstania w Urugway. Ażeby rewolucję stłumić w zarodku, wydał tamtejszy rząd ostre zarządzenia. Na obrazku widzimy prezydenta Urugwayu, Dr. Juan Campisteguy.

Z świata katolickiego.

Pałaca sprawa bezpieczeństwa chrześcijan w Iraku.

Jerozolima. Mandat Anglii nad Irakiem wymagał w ciągu dwóch najbliższych lat. Na mocy traktatu bagdadzkiego z 30 czerwca r. b., królestwo Fejsala zostało uznane niepodległym i zdolnym do rządzenia się samodzielnie. W roku 1932 ma ono być dopuszczone do Ligi Narodów. Nasuwa się pytanie, jaki będzie los chrześcijan, żyjących w granicach tego państwa? Świat katolicki nie może nie interesować się przyszłością dzielnego ludu asyryjskiego, który, mimo ośmiowiekowego prześladowania ze strony islamu, pozostał wiernym Ewangelii i dziś jeszcze używa w swej liturgii języka, jakim posługiwał się Zbawiciel.

A sytuacja chrześcijan w Mezopotamii, zwłaszcza katolików, którzy są najliczniejsi wśród nich, jest bardzo niepokojąca. Wystarczy przypomnieć, że państwo nie uznaje małżeństw chrześcijańskich. Świadek chrześcijan w sądach nie mają żadnej wartości. Gwałty, popełniane przez muzułmanów na tych biednych „niewiernych”, są zawsze bezkarne. Centralny rząd w Bagdadzie nie tylko nie zapobiega tym gwałtom, lecz niekiedy nawet otwarcie do nich zachęca, podburzając szejków kurdyjskich przeciwko chrześcijanom. Patriarcha Nestor wręczył niedawno wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu listę 79-ciu zamordowanych osób, których zabójcy nie ponieśli najmniejszej kary. W samym tylko okręgu Zagho w ciągu

3 lat ostatnich dokonano 22-ch bezkarnych napadów na pięć wsi katolików chaldejskich.

Wobec takiego stanu rzeczy prasa katolicka musi żądać od Ligi Narodów utworzenia komisji ankietowej, która przed wejściem w życie traktatu bagdadzkiego i przed zrzeczeniem się przez Anglię mandatu zbadalaby na miejscu niebezpieczeństwa, zagrażające chrześcijanom.

Kongres katolicki w Południowej Afryce.

W Brenersdorp (Połudn. Afryka), siedzibie prefekta apostolskiego, odbył się ostatni zjazd katolików południowo-afrykańskich, w którym wzięli m. in. udział prawie wszyscy misjonarze z tamtych stron. Kongres ten stał się wielką manifestacją katolicką, która w całej pełni wykazała wielki rozwój Kościoła katolickiego w tych odległych stronach. Z podziwu godną gorliwością przybywali katolicy biali i czarni z najodleglejszych okolic. Jako praktyczny wynik kongresu postanowiono założenie przy wszystkich stacjach misyjnych Dzieła rozkrzewiania wiary, Konfraternii Najśw. Sakramentu, Konfraternii doktryny katolickiej oraz Akcji katolickiej. (K. A. P.)

Mac Donald i Ford na przedstawieniach pasywnych w Oberammergau.

Słynnymi przedstawieniami Meki Pańskiej, które od blisko 300 lat szczyci się miasteczko bawarskie Oberammergau, interesuje się żywo wiele wybitnych osobistości. Przed kilkoma tygodniami przyglądał im się wielkim pietysmem już po raz czwarty w życiu premier brytyjski, Mac Donald, ten niby socjalista angielski, który w przeciwieństwie do wyznawców Marksa na kontynencie europejskim jest człowiekiem z gruntu religijnym i swoich przekonań religijnych bynajmniej nie ukrywa, manifestując je w ten sposób, że żegna się przed i po jedzeniu na przyjęciach publicznych.

Teraz znów przybył do Oberammergau Henryk Ford, który odbywa podróż po Europie.

Nowe wydanie pism św. Augustyna.

Z okazji 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna zakon augustjańskich eremitów przygotował nowe wydanie pism wielkiego Doktora Łaski. Pierwszy tom tych „Miscelanea Augustiana”, źródłowe wydanie „Sancti Augustini Sermones post Maurinos reperti”, wyszedł już z druku i został wręczony na prywatnej audjencji Ojcu św. przez generalnego superiora zakonu eremitów, O. Eustachego Estebana. Papież przyjął dzieło z wielką radością i wyraził życzenie, by praca nad nowym wydaniem dzieł augustjańskich była kontynuowana z całą pilnością i by w ten sposób świat naukowy mógł otrzymać ponownie w darze niewyczerpane bogactwo myśli świętego Ojca Kościoła i największego filozofa.

Japońscy artyści po raz pierwszy w Berlinie.

Onegdaj przybył do Berlina zespół artystów teatru japońskiego w Tokio. Japońscy artyści odegrają w teatrze berlińskim szereg sztuk klasycznych oraz nowoczesnych. Na rycinie widzimy dyrektora teatru w Tokio, Tokihiro Tsutsui (w środku) w towarzystwie całego zespołu.

